Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV. III

Rok XVII. Kraków, poniedziałek 16 kwietnia 1934 Nr. 104

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-szej w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty red. nie odpowiada Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Projekt linji lotniczej Warszawa-Tel-Awiw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 4. (Sin). Izba Polsko-Palestyńska czyni zabiegi o uruchomienie komunikacji lotniczej między Polską a Palestyną. Projektuje się przedłużyć istniejącą już linję lotniczą Warszawa-Bukareszt-Sofja-Saloniki do Tel Awiwu. Projektowane jest uruchomienie tej linji przez polskie linje lotnicze „Lot".

Gdyby ten projekt został zrealizowany, byłaby to pierwsza polska linja lotnicza, wychodząca poza granice Europy.

Streicher — komisarzem rządu we Frankonji

Berlin 14. 4. (ŻAT). Juljusz Streicher, redaktor norymberskiego „Stürmera", jeden z najzaciętszych podżegaczy antysemickich, mianowany został komisarzem rządu w Frankonji, uzyskując w ten sposób najwyższą władzę w swojej prowincji.

Jako komisarz Frankonji, Streicher uczestniczy też w posiedzeniach rządu bawarskiego.

Zgodnie z ostatnią uchwałą rządu bawarskiego w sprawie unifikacji władz rządowych i władz stronnictw hitlerowskich, wszyscy okręgowi przywódcy nazi w Bawarji są jednocześnie mianowani pełnomocnikami rządu, odpowiedzialnymi za polityczne kierownictwo całej administracji państwowej. (W ciągu ostatnich tygodni w całej Frankonji prowadzona jest pod wpływem Streichera i jego popleczników szczególnie gwałtowna agitacja antyżydowska, połączona z propagandą pogromową, która spowodowała już szereg wykroczeń o charakterze pogromowym, jak np. w Gunzenhausen i in. Jest rzeczą jasną, że powołanie w chwili obecnej Streichera na komisarza rządowego w Frankonji, potęguje niebezpieczeństwo teroryzowanych Żydów w tej prowincji bawarskiej. — (Przyp. red. ŻAT.).

Aresztowanie redakcji hitlerowskiego organu w Austrji

Wiedeń, 14. 4. (ŻAT). Cały personel redakcyjny zamaskowanego pisma hitlerowskiego „Oesterreichischer Beobachter" został aresztowany, wskutek czego dziennik ten przestał się ukazywać.

Do ostatniego dnia „Oesterreichischer Beobachter" uprawiał niezwykle gwałtowną propagandę antyżydowską bez żadnych przeszkód. W czasie rewizji u redaktorów znaleziono dużo kompromitującego materjału, na skutek czego aresztowano cały komplet redakcyjny.

Wielka akcja przeciw socjaldemokratom we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 14. 4. (W) Policja wiedeńska podjęła dziś wielką akcję przeciw socjalnym demokratom. Domy zamieszkałe przez robotników uchodzących za sympatyków lub zwolenników partji socjalno-demokratycznej obstawiono policją i poddano gruntownej rewizji.

Poza skonfiskowaniem całej masy drukowanej na Morawach „Arbeiter Zeitung" nie znaleziono żadnego materjału, który mógłby dać podstawę do aresztowania na podstawie ustawy o ochronie państwa. Władze sądziły, że podczas rewizji wpadną w ich ręce wybitniejsi przywódcy partji, lub rozwiązanego Schutzbundu.

Faszyzm nie znalazłby we Francji poparcia

Oświadczenie przywódcy b. kombatantów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 14. 4. (M) Przywódca organizacji dawnych kombatantów z pod znaku Krzyża ognistego" pułkownik w stanie nieczynnym de la Rocque stawał wczoraj przed komisją parlamentarną dla zbadania zajść lutowych.

Oświadczył on, że organizacja ta liczy w samym Paryżu 17 tysięcy członków a na prowincji 33 tysiące. Nie pozostaje ona w żadnych stosunkach z rojalistami, ponieważ jest organizacją czysto republikańską. Nie ma też nic wspólnego z ruchem faszystowskim, lub hitlerowskim. Na odpowiednie pytanie de la Rocque oświadczył, że partja polityczna, której wybitnym reprezentantem jest Tardieu, offarowała mu poparcie finansowe, które jednak odrzucił. De la Rocque zapewniał wreszcie, że ruch jego zmierza do skupienia wszystkich aktywnych sił narodowych kraju. Nie ma jednak żadnych tendencyj faszystowskich już choćby z tej przyczyny, że francuski charakter ludowy odbiega znacznie od mentalności włoskiej i niemieckiej, wobec czego faszyzm nie znalazłby we Francji dostatecznego poparcia.

Dziś w numerze:

B. Singer: Oczyma piłkarza patrzymy na politykę..
L. R.: Aguda na nowych drogach
Co uchwalił A. C.?
Telefony potaniały — w Niemczech
O stosunkach żydowsko-ukraińskich w Małopolsce Wschodniej
Eksport niemiecki do Polski spadł o 45 proc.

W DODATKU LITERACKIM:

Jehuda Warszawiak: Aleksander Zyskind Rabinowicz
Czytelnik i krytyk o powieści J. I. Singera „Josie Kalb"
Wśród tygodników literackich
Kronika literacka

—o§o—

(rg): Proces Olejniczaka
INFORMATOR GOSPODARCZY

—o§o—

Dwa i pół miljona funtów — nadwyżka budżetowa rządu palestyńskiego

Jerozolima 14. 4. (ŻAT). Zgodnie z ogłoszonem obecnie sprawozdaniem, nadwyżka budżetowa rządu palestyńskiego na 1 kwietnia br. wyniosła 2.458.732 funtów i w stosunku do sprawozdania z marca 1933 podwoiła się.

—o§o—

Imigracja do Palestyny w lutym

Jerozolima, 14. 4. (ŻAT). Jak wynika z ogłoszonego obecnie sprawozdania, w lutym przybyło do Palestyny 2756 Żydów, w tem 356 z kategorji kapitalistów. Pozatem w tymże miesiącu uzyskało prawo pobytu w Palestynie 2990 Żydów którzy uprzednio przybyli w charakterze turystów.

—o§o—

Wstrzymanie dopływu nowych lekarzy do Palestyny

Jerozolima, 14. 4. (ŻAT). Rząd palestyński opracował nowe przepisy, w myśl których dostęp do praktyki lekarskiej w Palestynie ma być wyłącznie ograniczony dla obywateli palestyńskich. Chodzi o wstrzymanie dopływu lekarzy żydowskich zwłaszcza z Niemiec.

Gdzie „wsiąkło" „ożywienie" w Niemczech?

Ostatnie urzędowe dane statystyczne wykazu ją spadek cyfry bezrobotnych w Niemczech na około 2,800.000, przyczem w samym marcu br. spadek cyfry bezrobotnych miał wynosić 574.000 osób. Równocześnie w Bazylei załamuje z rozpaczy ręce dr. Schacht, prezydent Reichsbanku i zapowiada zupełne zawieszenie transferu. Statystyka niemieckiego salda bilansu handlowego za miesiąc marzec nie została wprawdzie jeszcze ogłoszona, niemniej jednak trudno oczekiwać jakiegoś wydatniejszego polepszenia w sytuacji eksportu niemieckiego.

Kiedyś, po obaleniu régime'u hitlerowskiego uda się może wyświetlić przyczynę tego niespotykanego w całym świecie spadku cyfry bezrobotnych przy równoczesnym spadku eksportu. W Stanach Zjednoczonych nastąpiło również polepszenie, jednak cyfra bezrobotnych nie spadła w tak wysokim stopniu, jak to miało miejsce w Niemczech. Anglja, która najszybciej wraca do pomyślnej konjunktury i która zamknęła nawet ubiegły rok budżetowy po raz pierwszy od roku 1925 nadwyżką w kwocie około 30 miljonów funtów, nie może zanotować większego spadku bezrobocia, jak o około 600 tys. osób w czasokresie od stycznia 1933 do lutego 1934. Jak się to dzieje, że w tymsamym czasie cyfra bezrobotnych w Niemczech zmniejszyła się z blisko 6 miljonów do cyfry 2.800.000 a więc o około 3 miljony bezrobotnych — pozostaje właśnie tajemnicą, która nie daje spoko ju statystykom. Produkcja niemiecka wzrasta wprawdzie, ale nie w tym stopniu, aby usprawiedliwiła ten olbrzymi spadek bezrobocia, jaki notują Niemcy. A zresztą wskaźnik produkcji przemysłowej Anglji wzrasta o wiele szybciej, aniżeli wskaźnik produkcji przemysłowej w Niemczech. Gdyby zatem cyfra spadku bezroboczych w Niemczech była prawdziwa, to dla czego w Anglji, posiadającej, jak już wspomnieliśmy, najlepsze warunki przywrócenia dobrej konjunktury, cyfra bezrobotnych spadła o 20 procent, zaś cyfra bezrobotnych w Niemczech, które bynajmniej nie przodują w rzędzie państw o polepszającej się konjunkturze, spadła według urzędowych danych aż około 50 proc.? A przytem zważyć nale ży, że spadek cyfry bezrobotnych w Anglji uważany jest za zadziwiająco duży.

Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę, że urzędowym danym o spadku bezrobotnych nie towarzyszą dane o wzroście konsumcji wewnętrznej. Nawet przyjmując, że płace w Niemczech zostały obniżone, to jednak trudno przyjąć, aby tak olbrzymia przemiana w życiu gospodarczem kraju, jaką stanowi wciągnięcie 3 miljonów bezrobotnych do procesu gospodarczego, nie spowodowała znacznej zwyżki obrotów gospodarczych, bez względu na wysokość płac. We wszystkich innych krajach, w których zanotowano spadek cyfry bezrobotnych, obserwujemy wzrost szeregu innych wskaźników życia gospodarczego. Wzrastają obroty handlowe, wzrasta suma udzielonych kredytów, a eksport, jeżeli nie wzrasta, to przynajmniej nie zmniejsza się. Tymczasem w Niemczech nie widać ożywienia w handlu wewnętrznym, a jak to stwierdził ostatnio niemiecki Instytut Badania Konjunktur, handel hurtowy zaopatruje się w większe zapasy towarów nie w przewidywaniu zwiększonych zakupów ze strony handlu detalicznego, ale w oczekiwaniu zwyżki cen naskutek zapowiedzianych ograniczeń przywozowych. Wiadomo również, że eksport kurczy się i to nawet bardzo poważnie. Gdzie zatem podziewają się towary, wyprodukowane w wyniku zwiększonej aktywności niemieckiego życia gospodarczego?

Ostatni bilans tygodniowy Reichsbanku wykazuje dalszy odpływ złota w kwocie 6.4 miljona marek. Zapas złota Reichsbanku spadł do cyfry 230.7 miljona marek, gdy okrągło rok temu a mianowicie 7 kwietnia 1933, wynosił blisko 646 miljonów marek. W ciągu roku zdołano zatem „oczyścić" piwnice Reichsbanku o blisko 415 miljonów marek. Dodać przytem należy, że ostatni bilans tygodniowy Banku Rzeszy jest trochę optymistyczny, ze względu na wpływ znaczniejszej ilości złota sowieckiego, który to wpływ zaciemnia właściwą sytuację bilansową Banku Rzeszy. Pokrycie emisji banknotów poprawiło się wprawdzie z 6.7 proc. do 6.9 proc. w ostatnim tygodniu, jednakowoż wzrost tego pokrycia okupiony został znaczniejszym spadkiem obiegu pieniężnego, który zmniejszył się o blisko 300 miljonów marek, a mianowicie z 5.702 milj. na 5.427 milj. I tu trudno znaleźć wytłómaczenie dla zjawiska spadku bezrobotnych, w rozmiarach podawanych przez oficjalną statystykę niemiecką, albowiem w wypadku ożywienia wewnętrznego przy równoczesnem zamknięciu dopływu kredytów zagranicznych oraz przy spadającym eksporcie, winien wszak obieg pieniężny w Niemczech wykszywać znaczniejszy wzrost, a nie spadek, i to tak znaczny. W dniu 7-go kwietnia br. obieg pieniężny w Niemczech wykazuje nawet mniejszą cyfrę, aniżeli w tymsamym czasie roku ubiegłego. (5.488 miljonów marek).

Sytuacja na berlińskiej giełdzie akcyjnej również nie przedstawia się zbyt optymistycznie. Wskaźnik kursów akcyj „Berliner Tageblattu" spadł z 88.6 na 87.2. W okresie od 10 marca br. do 7 kwietnia bm. spadły akcje niemal wszystkich gałęzi przemysłu, nawet takich, które winny oczekiwać wielkich korzyści z rządowej akcji walki z bezrobociem (np. fabryki samochodów w związku z budową autostrad i w związku z ulgami podatkowemi dla nowo zakupionych samochodów. Kursy przeciętne fabryk aut spadły z 92.1 do 86.8 w omawianym czasokresie). W marcu br. wzrosła ilość konkursów o 21.4 procent w stosunku do lutego br. a w przemyśle wzrosła cyfra konkursów o około 100 procent. Gdzie zatem są widoczne wyniki tak szumnie reklamowanej akcji zwalczania bezrobocia?

* * *

W Bazylei odbyły się narady wierzycieli zagranicznych Niemiec. Narady te otoczone są mgłą tajemnicy, tak, że trudno zdać sobie sprawę z nastrojów wierzycieli zagranicznych Niemiec. Prezydent Reichsbanku Dr Schacht zdążył już powiadomić wierzycieli zagranicznych, że Niemcy zawieszają transfer długów zagranicznych, aż do czasu polepszenia się sytuacji dewizowej Reichsbanku. Schacht zagroził przytem, że na tem się nie skończy, albowiem Niemcy będą zmuszone ograniczyć import, co odbije się niekorzystnie na handlu światowym. Swego czasu posługiwały się Niemcy argumentem eksportu. Groziły one, że, jeżeli kraje wierzycielskie nie zliberalizują swej polityki handlowej w stosunku do eksportu niemieckiego, wówczas Niemcy nie będą miały z czego spłacać długów. Teraz eksport niemiecki natrafia na jeszcze jeden czynnik hamujący, jakim jest bojkot towarów niemieckich przez kupiectwo żydowskie i przez całą kulturalną ludzkość. Schacht zmienia zatem front. Nie mówi już o eksporcie, bowie, że na spadek eksportu niemieckiego w ostatnich czasach wpłynął szczególnie silnie bojkot antyhitlerowski, natomiast grozi — ograniczeniem importu. Ta groźba przypomina już żywcem anegdotkę o zięciu który groził swemu teściowi, że jeżeli nie spełni mu jakiegoś jego życzenia, to utnie sobie nos, aby teść miał brzydkiego zięcia. Spadek impdrtu niemieckiego zaszkodzi przedewszystkiem Niemcom. Gospodarstwo światowe przyjmie jednak z miłą chęcią do wiadomości fakt dalszego pogorszenia się sytuacji gospodarczej Niemiec, ponieważ tylko klęska gospodarcza zdoła Hitlera utrącić, a upadek hitleryzmu w Niemczech — to poważny krok do przywrócenia zaufania w świecie.

J. DIAMENT

Program oszczędnościowy rządu francuskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 14. 4. (M). Na dzisiejszem posiedzeniu, jakie odbyło się pod przewodnictwem prezydenta republiki, rada ministrów uchwaliła drugą część programu oszczędnościowego rządu, który w całości przewiduje oszczędności budżetowe w wysokości 4 miljardów franków. Ustawa zostanie jutro ogłoszona w dzienniku urzędowym, poczem wejdzie w życie ze skutecznością wsteczną od 1. kwietnia.

Nowe rozporządzenie dotyczy przeważnie redukcji pensyj byłych kombatantów, które obniżone zostają o 3 procent, oraz rewizji pensyj tych kombatantów, którzy nie płacili służby frontowej.

* * *

Paryż. 14. 4. (M) Jak z kół poinformowanych donoszą, podczas wczorajszego przyjęcia delegacji kombatantów przez premjera Donmergue'a w obecności ministra skarbu i ministra emerytur, delegacja z trudem tylko dała się nakłonić do przyjęcia warunków rządowych i to dopiero wtedy gdy premjer i obecni ministrowie zagrozili dymisją.

Sąd Najwyższy odrzucił kasację w sprawie ekscesów antyżydowskich w pow. żywieckim

Warszawa. 14. 4. PAT. W dniu 13 bm. odbyła się rozprawa kasacyjna w Sądzie Najwyższym w sprawie znanych zajść, które miały miejsce w marcu 1933 roku w Milówce i Rajczy.

Przebieg tych zajść był następujący: W dniu 14 marca 1933 r. podburzany przez agitatorów tłum w ilości około 2.000 ludzi zaatakował z dwu stron miasteczko Rajczę w powiecie żywieckim, w zamiarze dokonania rabunku na mieniu kupców żydowskich. Policja przy pomocy straży granicznej atak odparła. W tymże czasie również podburzony tłum napadł na sąsiednie miasteczko Milówkę, w tymże powiecie żywieckim. Napastnicy stawili opór policji, dokonali rozgromienia kilku sklepów żydowskich i rabunku towarów.

W czasie starcia z policją kilka osób zostało ciężko rannych, a jedna zabita.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, oraz przebieg rozprawy sądowej, napad i rabunek były zgóry przygotowane. Od szeregu miesięcy prowadzono z rozsianych na tamtejszym terenie licznych placówek Związku Hallerczyków i OWP agitację podburzającą, skierowaną nietylko przeciwko Żydom, ale i władzom państwowym.

Na rozprawie sądowej w sądzie okręgowym w Wadowicach, która odbyła się 3 sierpnia 1933 roku skazano zarówno pośrednich, jak i bezpośrednich sprawców w liczbie 42 osoby z Jerzym Ferensem, Józefem Surmą, Janem Bryją, Leonem Kurowskim i Janem Kurowskim na czele na kary od lat 3 do 4 miesięcy.

W motywach swych sąd okręgowy stwierdził, iż cała akcja została zorganizowana przez jakiś centralny organ kierowniczy, a ponieważ uczestnicy zajść byli przeważnie członkami Związku hallerowskiego, a także OWP, nie ulegało wątpliwości, że w tych organizacjach należało szukać źródła, gdzie powstała myśl wywołania omawianych zajść, gdzie sposób ich wykonania opracowano i szczegółowo omówiono i technicznie przygotowano.

Sąd Apelacyjny na rozprawie w dniu 9 i 10 października 1933 w Krakowie wyrok powyższy w odniesieniu do wszystkich oskarżonych zatwierdził.

Sąd Najwyższy, do którego odnieśli się oskarżeni z Ferensem na czele, na rozprawie kasacyjnej, odbytej w dniu 13 b. m. w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Rzymowskiego oraz w obecności prokuratora Kuczyńskiego postanowił kasację na mocy art. 529, 577 i 578 Kodeksu postępowania karnego oddalić, a tem samem wyrok Sądu Apelacyjnego utrzymać w mocy. Równocześnie Sąd Najwyższy na zasadzie art. 48 i 56 przepisów o kosztach sądowych postanowił obciążyć tytułem opłat kasacyjnych oskarżonego Jerzego Ferensa kwotą zł. 200.

Nareszcie ukazał się dekret o moratorjum mieszkaniowem dla bezrobotnych

Warszawa, 14. 4. (PAT). W numerze 32 „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy z dnia 13 kwietnia rb. o przedłużeniu moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych. Rozporządzenie to, wzorem lat ubiegłych wprowadzone do dnia 31 październiknika rb. chroni przed eksmisją mieszkańców jedno i dwuizbowych mieszkań, zajmowanych przez bezrobotnych.

Jak wiadomo, w okresie od 1 listopada do 31 marca każdego roku bezrobotni, zajmujący jedno i dwuizbowe mieszkania są chronieni przed eksmisją z mocy art. 23 ustawy o ochronie lokatorów.

Kto z dziennikarzy polskich jedzie do Berlina

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 4. (Sin) Jak już donosiliśmy, na zaproszenie p. Goebbelsa wyjeżdża do Berlina na uroczystości hitlerowskiego święta 1-go maja wycieczka dziennikarzy polskich w liczbie 12. P. Goebbels pierwotnie wysłał zaproszenie wprost do Związku Dziennikarzy R. P. przez M.S.Z. Zaznaczyć należy, że Związek skupia w swem łonie dziennikarzy wszystkich kierunków politycznych, zarówno Żydów, jak i nie-Żydów. P. Goebbels, wystosowując zaproszenie, przedstawił trzy żądania, a w pierwszej linji, że zaproszeni mogą być tylko stuprocentowi Aryjczycy.

Związek Dziennikarzy po dwóch dniach zawiadomił, że nie może się podjąć zorganizowania wycieczki i ułożenia listy uczestników, wobec tego p. Goebbels odniósł się do posła niemieckiego w Warszawie v. Moltkego, który zajął się tą sprawą i wystosował indywidualne zaproszenia do dziennikarzy.

Lista zaproszonych ustalona została po uprzedniem zasięgnięciu opinji M.S.Z. w przedmiocie owej „stuprocentowej" aryjskości.

Do Berlina wyjadą zatem następujący dziennikarze: Redaktor naczelny „Kurjera Polskiego" prof. Łempicki, który będzie jednocześnie kierownikiem wycieczki, przedstawiciel biura prasowego w M.S.Z. Rücker, naczelny redaktor „PAT"a Obarski, naczelnik wydziału prasowego w prezydjum rady ministrów Święcicki, który jedzie jako redaktor „Pionu", dalej naczelny redaktor „Iskry", prezes Związku Dziennikarzy płk. Ścieżyński, Kazimierz Wierzyński z „Gazety Polskiej", hr. Romer z „Czasu", redaktor naczelny „Gazety Warszawskiej" Olszewski, redaktor naczelny „A.B.C." Strzetelski, Konrad Wrzos z „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", dr. Brodzki z „Kurjera Porannego", oraz jedyny z poza Warszawy, znany publicysta wileński, poseł Mackiewicz.

Niezaproszeni zostali ze zrozumiałych powodów przedstawiciele prasy socjalistycznej oraz żydowskiej. Natomiast zastanawiają się w Warszawie, dlaczego nie zaproszony został katolicki „Kurjer Warszawski", niesympatyzujący z hitleryzmem, „Express Poranny" i „Wiadomości Literackie".

Lista zaproszonych obejmuje zatem nazwiska dziennikarzy i publicystów pism prorządowych i antysemickich. Nawiasem mówiąc, wśród osób zaproszonych nie brak takich, których żydowskie pochodzenie jest notorycznie znane.

Sukces śpiewaczki polskiej w Moskwie

Moskwa, 14. 4. PAT Występy Ewy Bandrowskiej-Turskiej w Operze moskiewskiej stały się wielkiem pasmem triumfów. Przedstawienia z udziałem znakomitej śpiewaczki polskiej zaszczycili swą obecnością: prezydent Kalinin, premjer Mołotow, komisarz ludowy wojny Woroszyłow, oświaty Bubnow oraz elita sowieckich sfer artystycznych, m. in. wszyscy dyrektorzy teatrów miejskich.

Przygotowania do pogrzebu Motzkina

Jerozolima, 14. 4 (ŻAT). Czynione tu są wielkie przygotowania do pogrzebu Motzkina, który nastąpi w czwartek 19 bm. Wdowa i dzieci zmarłego mają się osiedlić w Palestynie.

—o§o—

P. James MacDonald przyjeżdża do Warszawy

Warszawa, 14. 4. (ŻAT). W piątek zjednoczony komitet niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec otrzymał telegram z Lozanny, że p. James Mac Donald we wtorek przyjeżdża do Warszawy.

Wiedeń, 14. 4. (ŻAT) Wczoraj bawił tu Wysoki Komisarz dla spraw uchodźców Mac Donald w towarzystwie prof. Normana Bentwicha. Obaj konferowali z przedstawicielami rządu austrjackiego i zainteresowanych organizacyj, omawiając możność przesiedlenia uchodźców z Niemiec i sprawę zawodowego przewarstwowienia uchodźców. Mac Donald wyjechał do Pragi.

„Dus Wort" zakazane w Austrji

Wiedeń, 14. 4. (ŻAT). Na skutek zarządzeń władz, warszawskie pismo żydowskie „Dus Wort" pozbawione zostało debitu na terenie Austrji. Nakaz umotywowany jest tem, że pismo to popiera stronnictwo w Austrji obecnie nielegalne.

Rzekomy memorjał Agudy do Dollfussa

Wiedeń, 14. 4. (ŻAT). W związku z doniesieniem „Reichspost" o memorjale wystosowanym przez grupę młodzieży Agudy do kanclerza Dollfussa w sprawie usunięcia z władz gminy żydowskiej wszystkich jednostek nieprzestrzegających przepisów religijnych, z urzędowych kół Agudy komunikują ŻATnej: Prezydjum Agudas Izrael istotnie otrzymało anonimowe pismo z takim wnioskiem pochodzącym od nieoficjalnej grupy młodzieży, wniosek ten jednak poprostu wrzucono do kosza. Oficjalnej grupie młodzieży Agudy jest on całkowicie nieznany.

Dziennikarze w Wellersdorf

Wiedeń, 14. 4. PAT. „Politische Korrespondenz" donosi, że władze austrjackie zezwoliły grupie dziennikarzy zagranicznych obejrzeć obóz koncentracyjny w Wellersdorf. W obozie tym przebywa obecnie 265 narodowych socjalistów i 5 socjal-demokratów.

Dziennikarze stwierdzili, że stosunki zdrowotne i aprowizacyjne są dobre. Mogli oni rozmawiać z interesowanymi i otrzymali od nich zapewnienie, że internowani nie mają żadnych zażaleń ani co do obchodzenia się z nimi, ani co do aprowizacji.

—o§o—

Groźny rozbójnik pustynny w rękach policji

Jerozolima. 14. 4. (R) Po dłuższym pościgu udało się policji angielskiej ująć groźnego rozbójnika pustynnego Abu Dżildeha który od szeregu lat był postrachem podróżników i ma na sumienie 17 mordów.

Otoczony przez policję, która dla zmylenia czujności bandyty przebrała się w stroje arabskie, Abu Dżildeh stawił silny opór, został jednak ujęty żywcem. Równocześnie ujęty został jego pomocnik Mustafa Armet.

Otwarcie postępowania dowodowego

w trzecim dniu procesu Olejniczaka

Kraków, 15 kwietnia.

(rg) W trzecim dniu procesu o morderstwo w Przewozie otwarte zostało postępowanie dowodowe. Prawie trzy dni wypełniło przesłuchanie oskarżonego, przyczem znaczna jego część poświęcona była nietyle przebiegowi czynu inkryminowanego, ile charakterystyce oskarżonego. Jest to zrozumiałe, choćiażby z tego względu, iż punkt ciężkości spoczywa obecnie nie na udowodnieniu oskarżonemu jego czynu, ile na wykazaniu mu, iż zbrodni dopuścił się z premedytacją.

Już na wstępie wczorajszej rozprawy dochodzi do pierwszego starcia między prokuratorem a obrońcą. Kiedy jedno z pierwszych pytań obrońcy zostaje ucylone, ze względu na nieodpowiednie jego sformułowanie, dr. Rappaport zabiera głos i oświadcza m. in.:

STARCIE OBRONY Z PROKURATOREM

Ja walczę tutaj o życie człowieka. Wczoraj wywleczono tutaj rzeczy, które są najbardziej osobiste, a z tego czego nie pamiętał zrobiono kłamstwo. Ja proszę, aby nie było przypuszczenia, iż obrona nie jest narówni traktowana z oskarżeniem, o dopuszczenie mego pytania.

Narazie niema tutaj walki o życie — oświadcza prokurator dr. Boryczko. O walce tej mówić będziemy w wywodach końcowych. Ale i to nie będzie wtedy aktualne. Olejniczak popełnił czyn w czasie, kiedy obowiązywały sądy doraźne przyznał się do zabójstwa. Gdybym chciał wtedy życia oskarżonego, czyteż nawet dożywotniego więzienia, to byłbym oskarżonego postawił przed sąd doraźny. Przyznaję natomiast, iż niektóre moje pytania wczorajsze były agresywne. Uczyniłem to jednak celowo. Oskarżony twierdzi bowiem, że jedno podniesienie ręki Lechowicza doprowadziło go do szału. Ja mu zarzuciłem, że jest złodziejem, oszustem i takie zarzuty nie wyprowadziły go z równowagi. Chciałem wykazać, że twierdzenie oskarżonego, jakoby był szałowcem i nie wiedział co czyni, jest kłamstwem.

Z kolei Olejniczak odpowiada na dalsze pytania obrońcy.

KTO NARZUCAŁ SIĘ KOMU?

— Czy będąc w seminarjum we Lwowie mógł pan utrzymywać stosunki z kobietami. — To było niemożliwe, gdyż chodziliśmy stale pod opieką księży.

— Na jakiej zasadzie twierdzi pan, że Korczyńska narzucała się panu? — Jeszcze gdy byłem w seminarjum na Bonarce otrzymałem list od Korzyńskiej, która prosiła mnie o spotkanie. Zgodziłem się po dwóch tygodniach, gdy mnie koledzy do tego namówili.

— Czy nie były takie chwile, że pan zmuszony okolicznościami obiecał jej małżeństwo? — Gdy pewnego razu powiedziałem jej, że z nią zerwę, zachorowała, a ja wówczas przyrzekłem jej małżeństwo. Uczyniłem to też wówczas, gdy popełniła zamach samobójczy i przecięła sobie żyły. — Czy gdy mieszkaliście z Korczyńską namawiał ją pan do tego, aby została? — Wprost przeciwnie. Mówiłem jej aby wróciła do domu. — Czy Korczyńska robiła panu sceny zazdrości? — Gdy pewnego razu szedłem ul. Gertrudy z Muszanką, Korczyńska podeszła do mnie i robiła mi wymówki.

— Czy mieliście jakieś spory z Lechowiczem? — Nie.

— Czy Lechowicz czynił panu jakieś wymówki z tego powodu, że utrzymuje pan stosunki z Korczyńską i chce zaręczyć się z Muszanką? — Nigdy.

NARZĘDZIEM, CZY TASAKIEM?

— Czy idąc na wycieczkę miał pan coś w ręce? — Niczego nie miałem. — Oskarżenie twierdzi, że dokonał pan czynu narzędziem żelaznem, policja zaś, że tasakiem. Niech pan to wyjaśni. — Nie miałem żadnego narzędzia, ani też tasaka.

— Niech pan pokaże, gdzie wisiał tasak w kuchni p. Fingerowej (mieszkanie Olejniczaka i Lechowicza) i czy było możliwe, aby pan go stamtąd zabrał.

Prokurator: Ja nie twierdzę, że zabójstwa dokonano tasakiem i dlatego omawianie tego jest niepotrzebne.

Obrońca: Jeśli pan miał tego rodzaju narzędzie, gdzie mógł go pan ukryć. Czy można było ukryć takie narzędzie w kieszeni? Ono musiałoby wystawać lub odstawać. Niech pan ubierze płaszcz i pokaże to.

NIECH POWIE, JAKIE TO BYŁO NARZĘDZIE...

Prokurator: Tej próby nie możemy zrobić, ponieważ nie wiemy, jak wyglądało to narzędzie. Niech oskarżony powie, jakie to było narzędzie, a wtedy damy go zrobić i przeprowadzimy eksperyment.

Oskarżony: Ja nie miałem narzędzia i nie mogę tego powiedzieć.

Prokurator: No tak, pan nie może.

Po oświadczeniu prokuratora, obrońca prosi o przychylenie się do jego wniosku, aby oskarżony przedstawił plan kuchni, na dowód, że nie mogli stamtąd wyjść obaj, a Olejniczak ukryć narzędzie, bez zwrócenia na to uwagi Lechowicza.

Trybunał udaje się na naradę. Po naradzie przewodniczący ogłasza, iż

TRYBUNAŁ ODRZUCIŁ WNIOSEK OBROŃCY,

postanowił natomiast zażądać planu kuchni, sporządzonego przez Wydział Śledczy.

W tem miejscu obrońca stawia wniosek o

PRZEPROWADZENIE WIZJI LOKALNEJ,

aby zbadać miejsce, gdzie wisiał tasak. Prokurator sprzeciwia się przeprowadzeniu wizji lokalnej, gdyż nie twierdzi, że tasak był narzędziem zbrodni.

Sąd postanawia, że decyzja co do tego wniosku będzie powzięta po przedłożeniu planu przez Wydział Śledczy.

Obrońca do oskarżonego: Niech nam pan więc powie, w jaki sposób doszedł pan do opisu tego narzędzia na policji? — Tam przodownik opisywał mi narzędzie, a ja potakiwałem. Gdy mnie pytał gdzie je kupiłem, odpowiedziałem „Na Kaźmierzu". na pytanie ile za niego zapłaciłem, odpowiedziałem „75 gr.". Te odpowiedzi były zmyślone.

W trakcie przesłuchania oskarżonego zostaje

WZMOCNIONA ESKORTA POLICYJNA

Na zarządzenie przewodniczącego jawi się posterunkowy zajmnje miejsce obok oskarżonego. Od tej chwili jest on pod eskortą dwóch posterunkowych.

Obrońca: Czy pan wie o tem, że obok zwłok znaleziono papierośnicę, która nie należała do pana, ani do Lechowicza? — Tak.

— Dlaczego pan zmienił w Krakowie zeznania, podając, że narzędziem był tasak? — Po przyjeździe do Krakowa powiedział mi przodownik, że będę odstawiony pieszo do więzienia, ale mogę tego uniknąć, jeśli powiem, że

NARZĘDZIEM BYŁ TASAK.

Ja wówczas zgodziłem się i zostałem przewieziony do więzienia karetką.

— Czy panu wiadomo, że ten, który był pierwszy na miejscu zbrodni, podał, że zauważył iż wyglądało tam, jakby ktoś zwłoki przeciągał. — Tak, i wspomniano o tem, że tegoż dnia widziano około godz. 2-giej jakiegoś mężczyznę z czarną opaską, który przebiegał przez pola. To jest nowy szczegół.

Przew.: To nie jest nic nowego. To jest w aktach.

W dalszym ciągu oskarżony przechodzi poszczególne wypadki kradzieży, o które jest obwiniony. Na tem kończy się serja pytań obrońcy.

Prokurator: Dlaczego obawiał się samobójstwa Korczyńskiej? — Bo na mnie mogłaby spaść wina.

— No tak, bał się pan winy, ale

ZABIĆ CZŁOWIEKA NIE BAŁ SIĘ PAN.

Tutaj nie poczuwa się pan do winy.

Oskarżony milczy.

Prof. Olbrycht: Pan zeznał, że pan widział u Lechowicza w domu harcerski nóż. Czy to był tensam nóż, którym rzucił się na pana? — Tego nie mogę powiedzieć.

Prof. Olbrycht: Może pan narysuje, jaki długi był ten nóż. Jak on wyglądał, jakie miał ostrze, jaką rączkę. Oskarżony rysuje.

Przew.: Czy to prawda, że

PAN USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO

„Pod Telegrafem"? — Tak, bo mnie połączono z Pragnącą i zrobiono z tego jedną sprawę. Ja wówczas chciałem powiesić się na pasku.

Przed otwarciem postępowania dowodowego prokurator stawia wniosek o odczytanie zeznań oskarżonego przed Sądem Grodzkim w Wieliczce. Przewodniczący odczytuje te zeznania. Są one sprzeczne z zeznaniami na rozprawie.

Oskarżony: One nie są zgodne z prawdą. **Ja nic nie mówiłem, to było tylko powtórzenie zeznań złożonych na posterunku w Bieżanowie. Ja myślałem, że dopiero w Krakowie powiem jak było.**

Po przerwie przewodniczący

OTWIERA POSTĘPOWANIE DOWODOWE

Jako pierwszy świadek zeznaje Ernest Pietschka, urzędnik z Siemianowic.

Poznał oskarżonego w r. 1932 w seminarjum Kościoła Narodowego w Krakowie. Określa go jako człowieka dobrego, koleżeńskiego, który nie unosił się. Miał opinję dobrą, a odszedł stamtąd, bo mu się tam nie podobało.

— Czy miał znajomości z kobietami? — **Miał** pociąg do kobiet i dostał z tego powodu zagrożenie usunięcia z seminarjum.

— A czy słyszał pan o tem, co było w Pińsku? — Słyszałem, że

MUSIAŁ TAM SEMINARJUM OPUŚCIĆ Z POWODU DZIEWCZĄT.

Obrońca: Czy może pan podać jakieś fakta odnośnie tego pociągu do kobiet? — Tego nie znam, ale tak mówiono.

Biegły dr. Jankowski: Czy oskarżony był umysłowo normalny? — Był niespokojny.

— Czem się to objawiało? — Był małomówny, nawet milczący.

Świadek Aniela Kuć, gospodyni seminarjum, poznała Olejniczaka gdy wstąpił do seminarjum w r. 1931. Czy został usunięty ze seminarjum czy też wystąpił dobrowolnie, tego świadek nie wie.

Wśród ogólnego napięcia wchodzi na salę

OJCIEC OSKARŻONEGO, JAN OLEJNICZAK

st. post. PP. w Brzeżanach. Nie korzysta z dobrodziejstwa ustawy, spokojnym głosem powtarza słowa przysięgi.

Mówi na wstępie o urodzeniu się syna, o chorobach jego w wieku dziecięcym i wędrówce po Polsce.

W czasie zeznań świadka

OSKARŻONY SIEDZI ODWRÓCONY DO NIEGO TYŁEM, ZASŁANIAJĄC SOBIE TWARZ DŁONIĄ.

Kolejno przedstawia świadek lata młodzieńcze syna, opowiada o jego studjach. Pieniądze posyłał mu zawsze, nie odmawiał mu nigdy. Zaopatrywał go prócz tego w żywność, bieliznę i materjał na ubranie.

— Jak zachowywał się w domu? — Był cichy, spokojny i małomówny.

— Czy w rodzinie pańskiej były wypadki chorób umysłowych? — Nie.

— A o wypadku dowiedział się pan z gazet? — Tak, z gazet.

Po przesłuchaniu tego świadka wezwani zostali jeszcze na salę rozpraw brat i siostra oskarżonego, Stefan i Marja Olejniczakowie. Zeznania ich nie wniosły jednak niczego szczególnego do sprawy. Świadek Jan Magiera opowiadał o swej znajomości z oskarżonym, którą zawarł w czasie obecności w Kościele Narodowym.

Po rozprawie przewodniczący zezwolił na widzenie oskarżonego z rodziną. Rozprawa wczorajsza trwała do godziny 4-tej pop. i została odroczona do poniedziałku godz. 9 przedp.

KOMUNIKATY.

— **POALEJ SJON** (Zjedn. z C. S. P.) Dziś w niedzielę 7 wiecz. Miodowa 39 I. p. zebranie członków i sympatyków z porz. dzien.: „Święto 1 maja a pracująca Palestyna".

—oOo—

— **„ACHDUT"** (ul. Dietla 68). Dziś w niedzielę 3 pop. spacer organizacyjny. Zbiórka przed lokalem.

—

— **COŚ O ŻYCIU UŁATWIONEM I „UŁATWIACZACH".** IX. odczyt z cyklu odczytów urządzanych przez T-wo Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów wygłosi p. Józef Cyrankiewicz pod powyższym tytułem jutro w poniedziałek o godz. 7 wieczór w lokalu T-wa ul. Pańska 7. Wstęp 20 gr., dla członków wolny.

—oOo—

— **KROSNO.** Dziś, w niedzielę przyjeżdża do Krosna tow. mgr. Edward Rosthal w charakterze delegata Dyrektorjum Keren Hajesod w Krakowie i wygłosi publiczny odczyt nt. W walce o żydowską Palestynę.

—oOo—

— JASŁO! Na dzisiejszej akademji ku czci weterana naszego ruchu, 70-letniego dra Abrahama Kornhäusera wystąpią prócz reprezentantów instytucyj i organizacyj miejscowych ponadto tow. red. dr. Berkelhammer (Kraków) i tow. adw. dr. Blech (Gorlice).

B. SINGER

Oczyma piłkarza patrzymy na politykę...

Warszawa, 13 kwietnia.

Gdy w sobotę w godzinach wieczornych przez ulicę Wiejską przewalały tłumy, gestykulując gorączkowo, rozprawiając namiętnie na temat wyników gier na boisku, obraz ten wydawał się dziennikarzom, szczególnie sprawozdawcom parlamentarnym, wychodzącym z sejmu, dziwnie obcy. Terminologja ich odbiegała tak dalece, od życia politycznego, że nikt z dziennikarzy nie mógł zrozumieć, o co im właściwie chodzi. Mówiono o golach, o faulach, o jakimś innym świecie. Nikomu nie mogło się przyśnić, że między tym światem a polityką zagraniczną będą jakieś punkty styczne, że mecz będzie wyrazem jakiejś polityki. Tak się jednak stało. Należy uważniej spoglądać na mecze, baczniej śledzić za drużyną footballową, chodzić na boisko, bo punkt ciężkości polityki zagranicznej przeniósł się z ulicy Wiejskiej na Agrykolę (plac sportowy w Warszawie).

Kto zaś wątpi, ten miał okazję sprawdzić to wszystko w jednej krótkiej, a charakterystycznej wiadomości, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych postanowiło nie poprzeć starań drużyny footballowej w Polsce o wyjazd na mecz do Pragi Czeskiej. Tak na pierwsze oko wydaje się to nawet rzeczą niepolityczną. Utrudnienia paszportowe istnieją od lat wielu. Ale jednak pierwszy lepszy z brzegu wie, że to jest polityka. Drużyna, która nie wyjechała do Pragi Czeskiej, zrzekła się zwycięstwa na rzecz Czechosłowacji. Trzeba będzie zapłacić około 30.000 Złotych odszkodowania, ale to jest głupstwo. Chodzi bowiem o wyższą politykę.

Mogłoby się stać, że na boisku w Pradze Czeskiej rozentuzjazmowany tłum wznosiłby okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, że padłyby okrzyki również ze strony naszych footballistów na cześć Czechosłowacji. Zachodziłą obawa rozgrzania stosunków polsko-czeskich, a teraz nie pora ku temu.

Siła wyższa widocznie nie chciała takiego zbliżenia. Boisko, gdzie miał się odbyć mecz, paliło się we wtorek. Trybuny poszły z ogniem, ale Czesi uparli się. Postanowili mimo pożaru doprowadzić boisko do porządku, i zawiadomili drużynę polską, że czekają.

Zauważono więc, że Czesi nie chcą słuchać ostrzeżenia Opatrzności, że się uparli, i dlatego postanowiono wyprowadzić ich z błędu, i wytłumaczyć, że państwa biją się na boisku tylko wtedy, gdy przestają się bić w innych dziedzinach, że akty sportowe są w tej chwili najwyższym wyrazem porozumienia narodów między sobą, że bramkarze, kopacze, footballiści, tenisiści i inni bohaterzy nóg i rąk są jaskółkami dobrych stosunków sąsiedzkich.

Gdy stosunki polsko-czeskie były jeszcze znośne, a działo się to jeszcze w zeszłym roku, tenisiści polscy bawili w Pradze Czeskiej, wznoszono wówczas okrzyki na cześć Polski i Czechosłowacji. Znany aktor czeski, Vlasta-Burian przybył na boisko, by przyjrzeć się grze. Była jakaś szlachetna konkurencja wśród walczących, tak walczono również w Poznaniu.

A po tej walce przyszła zapowiedź: do widzenia w Pradze. Drużyna polska miała przybyć, by wziąć udział w walce o mistrzostwo. Rezultat jednak wypadł żałosny. Nie będzie walk polsko-czeskich... na boisku, a skoro niema tych walk, więc dowód, że na innym terenie są i toczą się ciche, ale dotkliwe boje.

Nie liczy się paktu o nieagresji. Nawet zapowiedź przedłużenia paktu jeszcze na 5 lat, niema istotnego znaczenia. Wprawdzie doniosłą jest rzeczą podniesienie poselstwa do rangi ambasady, ale najwyższą poprawą stosunków polsk-sowieckich byłby mecz footballowy. Mecz decyduje o wszystkiem.

Gdy przybędą szermierze sowieccy do Polski, gdy rozlegnie się na ziemi polskiej okrzyk na ich cześć, gdy przybędą szermierze polscy do Sowietów, i tłum będzie krzyczał na gdy rozlednie się na ziemi polskiej okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, wówczas sprawa jest załatwiona.

Należy patrzeć na politykę z domieszką sportową. Oczywiście, nie można sobie wyobrazić, że rosły Goljat-Beck będzie walczył z Dawidem Beneszem tembardziej, że Goljat ma pewne dawidowe zdolności, bo strzela dość celnie, jak to stwierdzono na strzelnicy sowieckiej. Gdy jednak nadejdzie wiadomość, że M. S. Z. wreszcie zgodziło się na wysłanie drużyny polskiej do Czechosłowacji, to można będzie wznieść ręce do góry i powiedzieć- nareszcie spokój.

Doniosłą była wizyta posła polskiego w Berlinie, pana Lipskiego, u kanclerza Hitlera. Była to zapowiedź paktu o nieagresji, ale ważniejszą jeszcze była wizyta footballistów polskich w grudniu w Berlinie. Oni to otwierali nową epokę w dziejach stosunków polsko-niemieckich. Skoro biją się na boisku, to zawieszono walkę o „korytarz". Tłumy na rozkaz wyczuły intencję rządu i zdyscyplinowana masa niemiecka wznosiła okrzyki na cześć Polski, słuchając w pozycji na baczność z hitlerowskiem pozdrowieniem hymnu polskiego.

Minister propagandy, Goebbels, przybył na boisko. W szeregach ustawili się członkowie oddziałów szturmowych. Głośniki podawały do wiadomości publicznej przebieg meczu. Walkę tę transmitowano przez radjo, by obwieścić światu, że Polska i Niemcy walczą na boisku sportowem, że ustaje tem samem wojna, która trwała lat kilkanaście.

Po tym akcie nastąpi drugi. Walki footballistów miedzy sobą, to przecież najwyższy akt przyjaźni. 9-go września przybędą do Warszawy footballiści niemieccy i grać będą na stadjonie wojskowym. Na 1-go maja roku bieżącego

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 29)

RODZINA OPPENHEIM

Z przychylnem zainteresowaniem przygląda się pan Wolfsohn dziwnemu lichtarzowi, który Moryc postawił dla tradycji. Jest to podstawa z ośmiu zagłębieniami na oliwę i knotki, i z dziewiątą świeczką. Ztyłu mieści się trójkąt z bardzo cienkiego srebra, na którym są wyryte postaci Arona i Mojżesza z tablicą z dziesięciorgiem przykazań. Aron w wysokiej czapie i w szacie kapłańskiej. Ehrenreichowie odziedziczyli ten lichtarz po rodzinie żony, jest już bardzo stary. Ile też może być wart? — Pan Wolfsohn stawia sobie to pytanie rok rocznie. Przy sprzedawaniu takiej sztuki zawsze człowiek wyciągnie tylko malutką cząsteczkę tego, co się spodziewał.

Rodzina Ehrenreicha zaczyna śpiewać hymn: „Maoz cur jeszuati", epoko mego zbawienia". To bardzo stara pieśń, to jakby żydowski hymn narodowy. Moryc wyjaśnia, że obchodzi święto Chanuka nie ze względów religijnych, lecz narodowych. Melodja łatwo wpada w ucho. Moryc śpiewa po chwili dołączają się jasne głosy jego żony i dzieci, nawet Markus Wolfsohn nuci razem z nimi. Śpiew zagłusza hałas radjo, dobiegający z mieszkań obok, niżej i wyżej.

— Skończyła się pieśń — mówi pani Mirjam, zwana Marją. Właściwie ten hymn chanukowy jest o wiele piękniejszy od kolendy „Wśród nocnej ciszy"...

Moryc Ehrenreich rzuca gniewne spojrzenie, powstrzymuje się od dyskusji. Pan Wolfsohn rozstrzyga spór, twierdząc, że obie pieśni są jednakowo piękne.

Gdy dzieci poszły spać, panie Wolfsohn i pani Ehrenreich zaczynają mówić o gospodarstwie. Panowie zaś rozmawiają o polityce. Im więcej kwietyzmu i sceptycyzmu ujawnia Markus, tem bardziej upiera się Moryc przy swoich poglądach.

— Zobacz — gorączkuje się, pokazując wycinek gazety. — Tu pisze niejaki dr. Rost:

„Znajdzie się może kilku Niemców, którzy powiedzą: pewnie, że Żydzi są wszystkiemu winni, ale czy niema i przyzwoitych, porządnych Żydów? To nonsens. Gdyby każdy Nazi znał chociaż jednego porządnego Żyda, to musiałoby być dwanaście miljonów przyzwoitych Żydów w Niemczech, ponieważ jest dwanaście miljonów Nazi. A w całych Niemczech jest nie więcej niż wogóle 600.000 Żydów".

— Nie, mój drogi, nie chcę, żyć wśród narodu, który Wódz prowadzi na pasku takiej logiki!

Markus Wolfsohn rozmyśla nad argumentacją, doktora Rosta. Jako ekspedjent niejednokrotnie musi posiłkować się logiką; trzeba przyznać, że gdyby chciał używać wobec klijentów firmy Oppenheim logiki doktora Rosta, mogłoby to się okazać cokolwiek ryzykownem.

— Zresztą, muszę ci powiedzieć — zwraca się do Moryca — że wobec mnie osobiście hackenkreuzlerzy są bardzo uprzejmi. Oczywiście, zdarza się, że klijenci wzdragają się, nie chcą być obsługiwani przez subjektów Żydów — ale rzadko kiedy potrafią na oko odróżnić Żyda od chrześcijanina. Raz nawet zdarzyło się tak, że klijent nie chciał ekspedjenta chrześcijanina, myśląc, że to Żyd, ale poprosił, żebym to właśnie ja go ekspedjował.

Moryc chodząc szerokiemi krokami po pokoju, naraz zaśmiał się szyderczo:

— Ty także nie nabierzesz wpierw rozumu, nim cię nie zawiozą do szpitala z obandażowaną głową!

Markus uśmiechnął się. Coprawda, w cichości ducha stwierdził, że jest ktoś, komu niedowierza podobnie jak niedowierza wszystkim Moryc: to pan Rüdiger Zarnke. Pan Zarnke potrafiłby go bez ceremonji wyrzucić z wagonu na zbity łeb. Złapałby dwie sroki za jednym zamachem: przedewszystkiem zdobyłby się na wielki czyn w myśl narodowych przekonań, po drugie — zdobyłby mieszkanie dla swego szwagra.

Moryc grzmiał dalej. Któż to rozsławił dobre imię niemieckiej kultury po świecie? Dziesięć miljonów konserwatywnych Żydów, którzy mówią „idysz", staroniemieckim językiem. Oni najgłębiej wierzyli w niemiecką kulturę. Oni podczas wojny stali po stronie Niemiec. 12,723 niemieckich Żydów padło w tej wojnie. 22 proc. wszystkich niemieckich Żydów, o wiele więcej, niżby wypadało z odsetka całej ludności. Przytem nie dorachowano chrzczonych Żydów, ani Żydów z pochodzenia. Gdyby ich doliczyć, otrzymalibyśmy około 5 proc., więcej iż wynosi podwójny odsetek od całej ludności. Teraz mają za to podziękowanie ci niemieccy Żydzi!

— O nie, mam tego dość. Jeszcze brak mi osiemnastu funtów na podróż do Palestyny. Dziś jest ostatnie święto Machabeuszy, które tutaj świętujemy. Ja wyjeżdżam

(Ciąg dalszy nastąpi.)

została zapowiedziana wizyta poszczególnych dziennikarzy polskich w Berlinie. Zaproszeni zostali oni przez Ministerstwo Propagandy, ale wizyta pięściarzy, tenisistów, dalsze zawody sportowe są ważniejsze od tych spotkań politycznych.

22-go kwietnia przybędzie do Warszawy minister spraw zagranicznych Francji, pan Barthou. — Zapowiedziane jest również przybycie szeregu dziennikarzy francuskich i niemieckich. Odbędą się prawdopodobnie konferencje na Wierzbowej, a co najważniejsze i w Belwederze. Będą wywiady, konferencje prasowe.

Cała prasa europejska śledzić będzie uważnie bieg wizyty, zadając sobie pytania, czy zdołano wreszcie usunąć wszystkie trudności, które się nagromadziły w ciągu lat wielu, a piętrzą się w ciągu ostatnich miesięcy. Na porządku dziennym znajdują się sprawy gospodarcze, traktatowe.

Strona niemiecka będzie bardzo uważnie śledzić, czy doszło, broń Boże, do ostatecznego porozumienia, czy też wreszcie nastąpiło dalsze ochłodzenie stosunków.

Kto zna jednak tajemność rokowań u nas, i umiejętność chowania rzeczy najważniejszych na czas długi, ten wie że nie uda się odsłonić kulisów niektórych spraw warszawskich.

Kto jednak patrzeć będzie sportowemi oczyma na rokowania polsko-francuskie i miast dręczyć naczelnika wydziału prasowego, pana Przesmyckiego, lub jego zastępcę, Rückera, zwróci się raczej do kierownika działu sportowego, pana Olchowicza, ten dowie się więcej, niż wszyscy dziennikarze polityczni. Trzeba będzie się spytać tylko jedno: czy drużyna polska wyjeżdża do Francji, czy zapowiada się rewizyta pięściarzy francuskich w Polsce. Jeśli nastąpi odpowiedź twierdząca, to wszystko jest jasne, to można nawet przepowiedzieć wyjazd footballistów polskich do Pragi Czeskiej.

Trzeba zastosować nowoczesne metody w polityce. A może zupełnie nie nowoczesne. Działo się bowiem coś podobnego w starożytnem Bizancjum. Losy polityki rozgrywały się tam w hipodromie między błękitnymi i zielonymi. Na wyścigach konnych zbierały się tysiące. Była to bowiem nietylko gra, ale i wielka walka polityczna. Pięściarze mają głos, oczyma footballistów należy patrzeć na politykę. Wracamy zlekka do czasów bizantyjskich.

W sprawie studjów na U. H.

„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“, Warszawa, Grzybowska 26/28, tel. 5-22-01, zawiadamia z polecenia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie wszystkich zainteresowanych, że podania na semestr zimowy 1934/35 na Uniwersytet Hebrajski mogą być składane wyłącznie za pośrednictwem Towarzystwa.

Towarzystwo rozpocznie przyjmowanie podań na semestr zimowy 1934/35 z dniem 1 maja br.

W przepisach, dotyczących przyjęcia na Uniwersytet, oraz otrzymywania certyfikatów z tytułu studjów nastąpiły liczne zmiany, wobec czego dotychczasowe broszury informacyjne z listopada ub. roku nie są miarodajne. W końcu kwietnia ukaże się nowa broszura informacyjna, zawierająca wszelkie nowe wiadomości i obowiązujące obecnie przepisy. Cena broszury informacyjnej 50 gr., (oraz 10 gr. porta dla interesentów zamiejscowych).

Nowe pisma hebrajskie w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) W dniu 15 kwietnia ukaże się pierwszy numer nowego codziennego pisma hebrajskiego „Hajarden“. Naczelnym redaktorem dziennika, wydawanego przez rewizjonistów, jest prof. Józef Klausner. Wychodzący w Tel-Awiwie tygodnik „Hed Hazman“, ukazujący się pod redakcją Ben-Ziona Katza i Szaloma Schwartza, ma wkrótce być przekształcony na dziennik. Nad to projektowane jest wydawnictwo nowego dziennika angielskiego. Nowy ten dziennik ma pozostawać całkowicie pod wpływem żydowskim.

Eksport wina z Palestyny

Jerozolima. (ŻAT) Na odbytem ostatnio dorocznem zgromadzeniu producentów wina w Palestynie zakomunikowano, że od czasu zniesienia prohibicji w Ameryce do Palestyny napływają coraz większe zamówienia na wino palestyńskie. Produkcja wina znajduje coraz większy zbyt na licznych rynkach europejskich oraz w Ameryce. W okolicach Riszon le-Zion zakładane są obecnie nowe winnice. W okresie ub. roku eksport palestyńskiego wina wzrósł o 30 proc., głównie dzięki importowi amerykańskiemu.

Co uchwalił sjoński A. C.

Za Światowym Kongresem Żydowskim

Jerozolima. (ŻAT) W sprawie Światowego Kongresu Żydowskiego jerozolimska sesja Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego uchwaliła następującą rezolucję:

W obliczu coraz bardziej zagrożonej sytuacji wielkich odłamów narodu żydowskiego w krajach diaspory oraz w obliczu rosnącego niebezpieczeństwa pozbawienia praw różnych skupień żydowskich zarówno w dziedzinie równouprawnienia obywatelskiego jak i ich narodowych praw mniejszościowych, Sjonistyczny Komitet Wykonawczy uważa za naglącą konieczność zespolenie wszystkich odłamów narodu żydowskiego dla wspólnej walki o polityczne prawa oraz o możliwości bytu gospodarczego skupień żydowskich, jak również stworzenie na zasadach demokratycznych ogólnej reprezentacji narodu, która byłaby uprawniona do objęcia kierownictwa tej walki.

Sjonistyczny Komitet Wykonawczy przypomina o pozytywnym stosunku ruchu sjonistycznego do idei Światowego Kongresu Żydowskiego, które to stanowisko sformułowane zostało w uchwałonych na różnych kongresach rezolucjach.

Sjonistyczny Komitet Wykonawczy przyjmuje do wiadomości oświadczenie przewodniczącego Komitetu Delegacyj Żydowskich, w myśl którego w lecie br. zwołana będzie konferencja dla omówienia zagadnień walki o prawa żydowskie w krajach diaspory.

Dwie komisje polityczne

Jerozolima. (ŻAT) Na końcowem swem posiedzeniu Sjonistyczny Komitet Wykonawczy uchwalił rezolucję w sprawie powołania do życia komisji Badań (Weadat-Mechkar), której zadaniem jest zbadanie zasadniczych zagadnień politycznych ruchu sjonistycznego. Wnioski komisji będą przedłożone politycznej komisji najbliższego Kongresu Sjonistycznego. W stosunku do egzekutywy komisja posiada prawa doradcze i składać się będzie z dwóch części, jednej z siedzibą w Londynie, drugiej — w Jerozolimie. W skład części londyńskiej weszli pp. Kurt Blumenfeld, dr. Nahum Goldman, M. Jahrblum, Harry Sacher i dr. Schwarzbart, zaś w skład jerozolimskiej — pp. M. M. Usyszkin, J. Ben-Zwi, dr. B. Mossinsohn, H. Farbstein i inż. S. Kapłański. Nadto w skład komisji wchodzą polityczni kierownicy egzekutywy Agencji Żydowskiej w Londynie i Jerozolimie. Wreszcie komisji przysługuje prawo kooptowania nowych członków z zastrzeżeniem że odnośne kandydatury będą zatwierdzone jednomyślnie. Jak z powyższego składu widać, w skład komisji weszli również przedstawiciele grup opozycyjnych Mizrachi i ogólnych sjonistów grupy B.

Żądania religijne — uwzględnione

Jerozolima. (ŻAT) Na jednem z ostatnich posiedzeń Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego przewodniczący dr. Nahum Goldmann odczytał następujące uchwały Histadruth-Haowdim w sprawie kaszrut i kuchen publicznych, zaznaczając, że uchwały te kierownictwo Histadruth powzięło bez żadnej presji zzewnątrz.

a) Każda publiczna kuchnia utrzymywana przez Histadruth-Haowdim, winna być dostępna dla wszystkich członków organizacji, zarówno dla religijnych, jak niereligijnych, tak aby każdy robotnik żydowski z kuchni tej mógł korzystać.

b) Kierownictwo Histadruth postanawia zatem, aby we wszystkich publicznych kuchniach przestrzegano rytualnych przepisów kaszrut, tak samo, jak przepisy te są już obecnie przestrzegane w zakładach Kupath-Cholim (Kas Chorych).

c) Przy urządzaniu przez instytucje Histadruth publicznych imprez w soboty i dni świąteczne, należy zaniechać czynów, które mogą spowodować zlekceważenie przepisów odpoczynku sobotniego, względnie świątecznego.

Pobicie przez pomyłkę...

Berlin. (ŻAT) Sąd karny w Berlinie skazał na karę 8 miesięcy więzienia aktora Ottona Hofmeistera za znieważenie członków zaprzyjaźnionego narodu. W październiku r. ub. Hofmeister pobił 2-ch Turków, których z wyglądu przyjął za Żydów.

POSIEDZENIE KIEROWNIKÓW AKIBY

Sekretarjat Naczelny ruchu A. H. H. Akiba zwołał na dziś, niedzielę do Krakowa posiedzenie kierowników galilów z następującym porządk. dziennym: 1) Praca w ruchu do kolonji. 2) Problemy najbliższej alii. 3) Mifal Usyszkin. 4) Akcja antyhitlerowska. Początek posiedzenia o godz. 8-ej rano w lokalu gniazda krakowskiego, przy ul. Sebastjana 3.

— **Z „EZRY CHALUCOWEJ“.** Dziś godz. 5-ta pop. XIX Podwieczorek Towarzyski z tańcami w lokalu Mikołajska 9. I. p. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

50-lecie Dra Leona Tannenbauma

Znany działacz sjonistyczny, dr. Leon Tannenbaum z Drohobycza obchodzi w tych dniach 50-lecie urodzin. Jubilat jest od wielu lat prezesem gminy żydowskiej w Drohobyczu i wiceprezydentem miasta. Od najmłodszych lat bierze żywy udział w ruchu sjonistycznym. Dzięki zaletom charakteru zyskał sobie Jubilat rychło wielką popularność w społeczeństwie żydowskiem. Z początku pracował w charakterze sekretarza generalnego Organizacji Sjonistycznej w Małopolsce wschodniej pod kierownictwem błp. Adolfa Standa. Potem przez dłuższy czas redaguje sjonistyczny tygodnik „Dus Jidisze Wort“, a w roku 1911 należy do organizatorów akcji wyborczej listy sjonistycznej w Drohobyczu i w czasie pamiętnego krwawego przebiegu wyborów tylko cudem unika śmierci. W r. 1924 został dr. Leon Tannenbaum obrany prezesem zarządu gminy żydowskiej i to stanowisko piastuje do dnia dzisiejszego. W r. 1927 rzucił dr. Leon Tannenbaum inicjatywę paktu polsko- ukraińsko- żydowskiego dla wyborów do rady miejskiej. Drohobycz jest pierwszem miastem, w którem pakt taki został zawarty. Po wyborach został Jubilat wybrany wiceprezydentem miasta. Od wielu lat jest tow. dr. Leon Tannenbaum delegatem na Kongresy sjonistyczne, a od r. 1929 jest członkiem Rady Administracyjnej Agencji Żydowskiej.

Z okazji jubileuszu zasyłamy i my zasłużonemu Towarzyszowi Drowi Leonowi Tannenbaumowi serdeczne życzenia długiej jeszcze i owocnej pracy na niwie sjonistycznej.

O stosunkach żydowsko-ukraińskich w Małopolsce Wschodniej

Pos. dr. Rosmarin zamieszcza w „Momencie" artykuł p.t. „Jak wyglądają antagonizmy żydowsko-ukraińskie w Małopolsce Wschodniej?"

Autor stwierdza, że wiadomości, jakie dotarły ostatnio zagranicę o naprężonych stosunkach między ludnością żydowską i ukraińską w miasteczkach, a zwłaszcza po wsiach Małopolski Wschodniej, wywarły tam pewne wrażenie, a Ukraińcy polscy, którym dla ich akcji politycznej potrzebne jest „dobre imię" zagranicą, ulękli się nieco wrzawy dokoła tych wydarzeń i zaczęli badać sprawę. Od pewnego czasu zajmuje się tą sprawą bardzo intensywnie ukraińskie „Diło", które nawet na własną rękę podjęło dochodzenie. Na podstawie materjałów, ogłoszonych w „Dile" o wypadkach zanotowanych przez prasę żydowską usiłuje dziennik ten udowodnić, że wrzawa była w pewnych wypadkach absolutnie nieuzasadniona, w innych — przesadzona.

Autor oświadcza, że niema podstaw, aby powątpiewać o autentyczności dokumentów ogłoszonych przez „Diło". Informacje te przytaczane są w sposób objektywny, bez komentarzy, a ich zestawienie zdaje się świadczyć o tem, iż pragnie się zbadać sprawę lojalnie i objektywnie. Zwłaszcza informacje te budzą zaufanie, ponieważ „Diło", a wraz z niem wpływowa organizacja ukraińska U.N.D.O, odgradza się od stwierdzonych wystąpień antysemickich.

Toteż Żydzi wdzięczni są poważnym działaczom ukraińskim za to, iż ci wreszcie podjęli inicjatywę zbadania sprawy antagonizmów żydowsko-ukraińskich. Autor chce wierzyć, że nie poprzestaną oni na słowach, lecz istotnie uczynią coś konkretnego, aby takie wypadki miniaturowych pogromów po wsiach ukraińskich nadal się nie powtarzały.

Niestety, sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Pewna, i to bynajmniej nie minimalna część ludności ukraińskiej, została zarażona bakcylem antysemityzmu. Wzmogły się zwłaszcza nastroje antysemickie w związku z nowemi warunkami politycznemi w Polsce i w związku z najrozmaitszemi kombinacjami politycznemi, które unoszą się w powietrzu, a w których wspomina się również o Ukraińcach. Autor rezygnuje z bardziej wyczerpującego omówienia politycznej gry zakulisowej, do której wciąga się pewne koła ukraińskie, stwierdza tylko, jako objektyny obserwator, iż

szerokie koła ukraińskie nastrojone są antysemicko i antysemityzm ich przybiera coraz poważniejsze formy.

Czynić z napaści na Żydów dzieło nieodpowiedzialnych awanturników jest łatwo. Ale jest to powierzchowne i nieodpowiedzialne ujęcie sprawy, które do żadnych wyników pozytywnych nie doprowadzi, przeciwnie — wpłynie jeszcze bardziej demoralizująco na te koła, za które „nikt nie jest odpowiedzialny".

Autor oświadcza, że także za tych awanturników odpowiedzialni są pewni ukraińscy przywódcy i publicyści. Wszystkie te wybuchy antysemickie są wynikiem agitacji, prowadzonej od lat. Agitacja ta prowadzona była wprawdzie w skromnych ramach, ale ona to doprowadziła do wypadków, od których odgradzają się obecnie ci, co byli jej inicjatorami.

Autor wskazuje na jeden tylko fakt, który uważa za nader symptomatyczny i pouczający. Faktem jest mianowicie, że nikt z ukraińskich „odpowiedzialnych i trzeźwych" przywódców nie przeciwdziałał i nie potępiał akcji bojkotowej, jaka była dotąd prowadzona przez Ukraińców przeciwko Żydom w miastach i wsiach. Akcji tej „Diło" nie uważało nawet za potrzebne napiętnować, jako „wystąpień awanturników".

Autor konkluduje, że odpowiedziami przywódcy ukraińscy muszą się raz na zawsze zdecydować: jeśli poważnie zamierzają położyć kres konfliktom między Ukraińcami a Żydami to przedewszystkiem powinni wytępić mikroby antysemityzmu, którym lekkomyślnie pozwolili rozwijać się we wsi ukraińskiej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Eksport niemiecki do Polski spadł o 45 proc.!

Niejednokrotnie wyrażano zarówno ze strony żydowskiej, jak i ze strony nieżydowskiej, wątpliwości, czy kupiectwo żydowskie w Polsce przeprowadza skutecznie akcję bojkotową przeciw Niemcom hitlerowskim. Nawet poważni ekonomiści ze strony endeckiej wyrażali „opinję", że żydostwo polskie, jak i żydostwo całego świata „pilnuje przedewszystkiem swego interesu".

Z ostatniego zeszytu „Wiadomości Statystycznych" mogą ci wszyscy przekonać się, jak nieuzasadnione były ich wątpliwości. W miesiącach styczeń—luty br. spadł import z Niemiec do Polski z kwoty blisko 24 miljony do kwoty nieco ponad 13 miljonów, w stosunku do tego samego czasu z r. 1933. Że to zmniejszenie importu niemieckiego do Polski nie jest wynikiem ogólnego zmniejszenia importu do Polski wynika fakt, że w tym samym czasokresie wzrósł import z Anglji o przeszło 2 miljony, z Austrji o blisko 700 tys., z Bułgarji o 150 tys, z Holandji o blisko 2 miljony, z Norwegji o blisko 100 tys, z ZSRR. o blisko 600 tys., ze Stanów Zjednoczonych o przeszło 4 miljony itp. Ogółem wzrósł import do Polski o blisko miljon złotych. W tymsamym czasie, kiedy import do Polski wzrósł o miljon zł, spadł import z Niemiec o blisko 11 miljonów, czyli o przeszło 45 proc. Import niemiecki do Polski spadł w tym czasie z blisko 20 proc na 10,7 proc. ogólnego importu do Polski. Cyfry te świadczą o wielkiej skuteczności akcji bojkotowej przeciw Niemcom.

Zaostrzenie egzekucji podatku majątkowego

Preliminowane na rok 1933/34 wpływy z nadzwyczajnej daniny majątkowej częściowo zawiodły. Na 24 miljony zł dochodów ustawionych do budżetu wpłynęło do połowy marca tylko 19 miljonów zł. Niedobór wynosi około 5 miljonów zł. Departament Podatków Min. Skarbu wydał z tego powodu okólnik do izb skarbowych, w którym zaleca podjęcie energicznej egzekucji zaległości z tytułu nadzwyczajnej daniny majątkowej. Terminy podjęcia kroków egzekucyjnych muszą być ściśle przestrzegane.

Podatek dochodowy od nagród za wykryte przestępstwa

Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie interpretujące przepisy o podatku dochodowym i przemysłowym. M. i. wprowadzona została zasada, że od nagród wypłaconych za wykryte przestępstwa skarbowe potrącany ma być podatek dochodowy. Pozatem przedsiębiorcy korzystają ze scalonego podatku przemysłowego nie mogą przekraczać liczby pracowników przewidzianej dla danej kategorji ryczałtu podatkowego, w innym bowiem razie płacą normalny podatek obrotowy.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dz. Ust. R. P. Nr. 31 z dn. 13 kwietnia br., w którym opublikowane zostały m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Ustawa z dn. 9 marca 1934 r. o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej (poz. 273).

Rozp. Rady Ministrów z dn. 6 marca br. o statucie Państwowego Zakładu Emerytalnego (poz 276).

Rozp. Rady Ministrw z dn. 6 marca br. o przepisach finasowych dla Państwowego Zakładu Emeyrtalnego (poz. 277).

Rozp. Rady Ministrów z dn 29 marca br. o warunkach dopuszczenia zagranicznych spółek z o. o do działalności na obszarze Rzplitej Polskiej (poz. 281).

Rozp. ministrów: skarbu, przem. i handlu oraz rolnictwa i ref roln. z dn. 31 marca br. o ulgach celnych (poz. 283)

Telefony potaniały — w Niemczech

Kraków. 15 kwietnia

Rozporządzeniem ministerstwa poczt i telegrafów w Niemczech, taryfa opłat telefonicznych w całej Rzeszy zostanie z dniem 1 maja wybitnie obniżona. Z wyjątkiem miejscowości, gdzie liczba abonentów nie przekracza 50 i gdzie opłaty nie przekraczają 3 marek miesięcznie, obniżki obejmować będą wszystkie centrale telefoniczne i wahać się będą od 20 do 25 proc. zależnie od liczby abonentów.

W Berlinie np. gdzie abonent telefoniczny kosztuje obecnie 8.60 marek, koszt posiadania aparatu telefonicznego obniżony zostaje do 6 marek (tj. około 13 zł.), czyli będzie niższy od taryfy przedwojennej.

W odnośnym komunikacie minister poczt i telegrafów wyraża przekonanie, że straty, jakie poniesie ministerstwo wskutek obniżenia taryfy, zostaną z nadwyżką pokryte przez wydatne zwiększenie liczby abonentów, zachęconych niską taryfą do korzystania z telefonu.

* * *

Miasto Berlin liczy przeszło 4 miljony mieszkańców. **Miasto Kraków** liczy około 200 tysięcy mieszkańców. Berlin jest stolicą 65 miljonowego państwa, a Kraków jest zwyczajną sobie prowincją. Pod względem ilości mieszkańców jest Berlin dokładnie 20 (dwadzieścia) razy większy od Krakowa. Pod względem znaczenia gospodarczego i politycznego jest Berlin chyba tysiąc razy większy od Krakowa. Telefon berliński, — to nie to samo, co telefon krakowski. Tam telefon naprawdę oszczędza mnóstwo czasu i pieniędzy. Tak jak, powiedzmy, telefon w Chrzanowie, oszczędza przecież mniej czasu i pieniedzy od telefonu w Krakowie. Dlatego też telefon w Chrzanowie jest tak znacznie tańszy od telefonu krakowskiego.

Telefon w Berlinie będzie teraz kosztował niecałe 13 złotych miesięcznie, a w Krakowie będzie kosztował 15 złotych. Na tem jednak to porównanie się nie wyczerpuje. 6 marek miesięcznie, — to tylko formalnie to samo, co 13 złotych miesięcznie. W rzeczywistości stanowi 6 marek tylko kwotę 6 złotych, zważywszy, że koszty utrzymania w Berlinie są nieproporcjonalnie wyższe od kosztów utrzymania w Krakowie. Możemy Ministerstwu Poczt i Telegrafów przypomnieć, jak wygląda ten stosunek siły nabywczej 1 złotego w Niemczech i w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie (które są nawet wyższe od cen detalicznych w Krakowie) i ceny detaliczne w Berlinie przedstawiają się następująco:

	Warszawa	Berlin
Chleb pszenny 1 kg.	zł. 0.66	zł. 1.40
Chleb żytni 1 kg.	„ 0.32	„ 0.69
Mąka pszenna 1 kg.	„ 0.49	„ 0.96
Ziemniaki 1 kg.	„ 0.09	„ 0.1[illegible]
Mleko 1 litr	„ 0.25	„ 0.50
Jaja, 1 sztuka	„ 0.14	„ 0.27
Masło, 1 kg.	„ 3.20	„ 3.5[illegible]
Mięso wołowe, 1 kg.	„ 1.42	„ 2.9[illegible]
Mięso wieprzowe, 1 kg.	„ 1.56	„ 3.3[illegible]
Słonina, 1 kg.	„ 1.90	„ 4.6[illegible]

Ceny te odnoszą się do czasokresu od 22 do 27 stycznia br. W międzyczasie ceny te uległy zmianie i to w tym kierunku, że nastąpiło dalsze przesunięcie się kosztów utrzymania na niekorzyść Berlina.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów w Berlinie wyjaśnia, że ewentualne straty, jakie poniesie ministerstwo wskutek obniżenia taryfy, zostaną z nadwyżką pokryte przez zwiększenie liczby abonentów, zachęconych niską taryfą do korzystania z telefonu. U nas zaś spodziewa się ministerstwo zwiększenia wpływów przez — podwyższenie taryfy telefonicznej, wbrew oficjalnej polityce cennikowej rządu wobec karteli, wbrew doświadczeniom, nabytym przez inne przedsiębiorstwa i — wbrew zdrowemu rozsądkowi.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Jehuda Warszawiak

Aleksander Zyskind Rabinowicz

(Z okazji jubileuszu 80-lecia)

Palestyna obchodziła niedawno bardzo uroczyscie jubileusz 80-lecia Aleksandra Zyskinda Rabinowicza, zasłużonego pisarza i jednej z najciekawszych osobistości Palestyny.

A. Z. Rabinowicz jest pierwszym socjalistycznym beletrystą w literaturze hebrajskiej. Jego nowele, jak np. „W cieniu pieniądza' ,Córka bogacza' i inne — to pierwsze nowele hebrajskie o tendencjach socjalistycznych. Porusza w nich problemy socjalne, uzasadnia je faktami, zaczerpniętemi z życia, wspomina też koncepcje teoretyków socjalizmu, nieznanych prawie zupełnie wówczas czytelnikowi żydowskiemu.

Osiadłszy w r. 1906 w Palestynie, zajmuje się również literackiem opracowaniem nowego, dopiero tworzącego się tam życia żydowskiego. Lecz nadal, jak i zresztą po dziś dzień, porusza sprawy socjalne w swych utworach. Nie należy Rabinowicz do pisarzy, tworzących pod egidą hasła „sztuka dla sztuki'. Jeśli nie zdziałać co, polepszyć i upiększyć — pocóż sztuka?! I zawsze pozotaje wierny sobie. Każdym napisanym wierszem zamierza budzić czujność ludzką, uczyć, poprawiać. Posługuje się w tej pracy wszelkiemi możliwemi środkami. Dlatego też nie gardzi, jak inni socjaliści żydowscy, naszą bogatą spuścizną literacką.

Z niebywałem poświęceniem i miłością zbiera aforyzmy i przysłowia naszych dawnych mędrców i pisze nawet nowele na tle ich życia. Zajmuje się również pracą naukową. Przyswaja literaturze hebrajskiej szereg najprzedniejszych dzieł europejskich na temat historji żydowskiej. Na tem miejscu należy przedewszystkiem wspomnieć jego wielotomowe przekłady dzieł znakomitego niemiecko-żydowskiego historyka dra B. Z. Bachera. Z jego oryginalnych zaś monografij na specjalną uwagę zasługują monografja o powieściopisarzu hebrajskim J. Ch. Brennerze, i obszerna monografja p. t. „Dzieje Żydów w Palestynie" Rabinowicz jest również czynnym współpracownikiem na polu literatury dla dzieci i młodzieży. Dzięki jego pięknym opowiadaniom z życia dzieci i młodzieży, a zwłaszcza dzięki opracowanym przez niego legendom ludowym, należy on po dziś dzień do najbardziej lubianych pisarzy młodego czytelnika hebrajskiego.

Lecz nie koniec na tem. Rabinowicz jest również publicystą, wyrazicielem opinji publicznej. Można śmiało rzec, że niema poważniejszego zjawiska w życiu żydowskiem, a zwłaszcza w życiu palestyńskiem, o któremby się Rabinowicz nie wypowiedział i, jak to zwyczajem jego, szczerze, wiernie i godnie.

Bowiem nie chce Rabinowicz zaliczać się do tych artystów, którzy zwykli żyć w odosobnieniu. Nie, on woli współżyć i współdziałać z masą. Pod tym względem ma A. Z. Rabinowicz wprost nieocenione zasługi dla młodego skupienia żydowskiego w Palestynie. Jego ideałem życiowym było zawsze tworzenie a nie burzenie, a trwałe twory są tylko te, które zrodziła miłość, dobroć i szlachetność. Jako hasło jego całego twórczością wypełnionego żywota mogą służyć słowa wielkiego mistrza jego, naukę którego wciąż i bezustannie propaguje i w ślady którego kroczy i innych również prowadzi, L. N. Tołstoja:

„W każdej hwili naszego życia obowiązkiem naszym jest szukać nie tego, co nas dzieli od naszych współbrac, lecz tego, co łączy nas z nimi."

*

Utartym zwyczajem zwykło się ukończyć artykuły tego rodzaju życzeniem, skierowanem pod adresem czcigodnego jubilata, aby nam jeszcze długo-długo żył i kontynuował swą płodna i wielce wartościową pracę.

Lecz, czy trzeba życzeniami krzepić również A. Z. Rabinowicza?

Przecież zwykł mówić:

„Ten który widzi w każdym kroku swoim część drogi, prowadzącej do wysokiego celu — już w drodze czuje rozkosz, szczęście osiągnięcia celu. Taki człowiek nie będzie skarżył się na pracę, bo pracą żyje i w niej znajdzie radość swoją."

Taki człowiek czerpie otuchę i pokrzepienie w wierze w lepszą przyszłość, dla której toruje drogę.

—o§o—

Czytelnik i krytyk o głośnej powieści J. I. Singera „Josie Kalb"

Opinia czytelnika

Ze sfer naszych Czytelników otrzymujemy następujące uwagi.

Gdy „Josie Kalb" ukazywał się w odcinku powieściowym „Hajntu", rozgorzała już wtedy silna polemika dokoła tego utworu. Zdania były podzielone, i podczas gdy literaci żydowscy, zbliżeni mniej lub więcej do „Hajntu", występowali w obronie swobody autorskiej w malowaniu niektórych scen, to natomiast sfery nietylko ortodoksyjne, lecz nawet pod względem religijnym indyferentne, nie ukrywały swego oburzenia, protestując przeciwko realistycznym przejaskrawieniom, od których roi się w powieści. Naogół uważano utwór ten za pornograficzny kicz, polujący na tani efekt i sensację. Już wtedy nie ulegało wątpliwości, że powieść Singera znajdzie poklask wśród naszych wrogów, pragnących nas ośmieszyć. Było rzeczą jasną dla każdego, iż dla celów demagogicznych uważać się będzie powieść Singera jako wierny obraz życia sfer ortodoksyjnych, jako zwierciadło dworów chasydzkich, mimo iż „Josie Kalb" jest tak przeszarżowany i wyjaskrawiony, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że podobne, nawet odosobnione zdarzenie, jak opisane w powieści, nigdy wogóle nie miało miejsca.

Podczas lektury powieści nasuwa się szereg refleksyj. Singerowi nie można odmówić talentu, a podobnych utworów jak „Josie Kalb" jest mnóstwo w innych literaturach. Szeroka publiczność czytuje je chętnie, a poważna krytyka nawet o nich nie wspomni. Gdybyśmy nie byli zbyt przeczuleni i nie obawiali się, że antysemici uznają ten utwór za „dokument" (vide Nowaczyński), przeszlibyśmy nad tą powieścią do porządku dziennego. Wydawca polski miał dobrego „niucha", wydając przekład powieści Singera, przepojonej nawskroś zmysłową erotyką, w przekonaniu, że powieść będzie miała powodzenie. Ale czytelnika i miłośnika literatury hebrajskiej i żydowskiej boli, że „okno do Europy" mają otworzyć podobne powieści, podczas gdy najpoważniejsze utwory pisarzy żydowskich leżą odłogiem, całkowicie nieznane i zapomniane. Wiadomo przecież, że prócz Asza żaden beletrysta żydowski lub hebrajski szerszemu ogółowi nie jest znany. A przecież prawdziwymi piewcami i odtwórcami życia chasydzkiego, byli Perec, Berdyczewski, Steinberg, Opatoszu, Horodecki i inni, których wcale lub mało i słabo tłumaczono na język polski. Wszakż w tymsamym „Hajncie", który drukował Singera niespożyty Asz ukończył druk pięknego eposu chasydzkiego pt. „Der Tehilimjid", w którym znaleźć można prawdziwe perły, wyłowione z życia chasydzkiego Asz w sposób mistrzowski wżył się w atmosferę prawdziwego chasydyzmu, w jego stronę ascetyczną i ewangeliczną, ukazując nam właściwe oblicze ludzkie tego prądu. W przeciwieństwie do niego Singer dał na powierzchownej i iluzorycznej kanwie fikcję życia „zewnętrznego" rzekomo codziennego na dworze cadyka, tworząc w rezultacie atmosferę duszną i przyziemną.

Tant de bruit... — niema o co kruszyć kopji, „Józio Cielak" nie będzie należał do klasycznych dzieł literatury żydowskiej.

JAKÓB STERNBERG.

Opinia krytyka

Z dłuższej recenzji pióra znanego krytyka Stefana Pomera („N. Pgl.") wyjmujemy główne fragmenty:

Powieść Singera, jak każde szczere dzieło sztuki jest przezwyciężeniem pewnej rzeczywistości, jest twórczym rozrachunkiem i osądem pewnego odcinka życia. W danym wypadku idzie o najbardziej ekskluzywne i zamknięte środowisko żydowskie, o sferę rabiniczno-ortodoksyjną, o samo jądro i centrum przetrwałego i do dziś dnia jeszcze zachowanego ghetta. Sfera ta, obejmująca niegdyś swoim zasięgiem całe żydostwo, straciła już dziś zupełnie swoją przodującą wśród narodu żydowskiego pozycję. Stała się przeżytkiem i rudymentem, ale w swoim stanie szczątkowym zachowała się nieskażona, przetrwała uporczywie, zamykając się głuchemi murami tradycji fanatyzmu i zabobonu.. W tem zamknięciu przetrwały i żyją dawne, odrębne, oryginalne i par excellence egzotyczne formy bytu żydowskiego. Tu włada niepodzielnie i rygorystycznie tradycyjny rytualizm, ów zwarty i szczegółowy system nakazów i wierzeń religijnych, dziwacznych, przedawnionych i przeważnie skłóconych z warunkami współczesnego życia, lecz za to opromienionych romantycznemi echami mistycyzmu i egzaltacji. Ten iście „gasnący świat", nierealny i niemal baśniowy w swej jaskrawej egzotyce jest tematem powieści Singera.

Jest to temat na pozór nie obcy literaturze polskiej. Znamy go wszak z „powieści żydowskich" Niemczewicza, Orzeszkowej, Junoszy, z nowel Świętochowskiego, Szymańskiego, z melodramatów Zapolskiej itd. itd. Ale to tylko pozór! Wiadomo bowiem, że te wszystkie utwory typu Orzeszkowej i Zapolskiej, pojmują ghetto, zgodnie zresztą z rzeczywistością ówczesnej epoki jako wyłączną, lub co najwyżej typową formę bytu żydostwa. Tak wówczas było — Żydzi, którzy z ghetta wyszli Żydami być przestali. Powieść Singera natomiast maluje ghetto z dzisiejszego punktu widzenia, pojmuje je jako szczątkową, zamierającą sferę społeczeństwa żydowskiego.

W tem rozróżnieniu mieści się zasadnicza różnica między postawą ideową Singera wobec odtwarzanej przez siebie rzeczywistości, a autorami „powieści żydowskich" z epoki pozytywizmu. Różnica ta istnieje pomimo pozornej zbieżności w krytycznem podejściu do tematu. Singer bowiem nie moralizuje, nie wyprowadza żadnej tendencji

reformatorskiej, ale maluje „gasnący świat" żydowskiej ortodoksji, tak, jak Mickiewicz malował gasnący świat staroszlacheckiej szyzny w „Panu Tadeuszu". Dosadność jego barw, żywiołowość rysunku nie wynika z negacji, ale z sentymentu i serdecznej pasji. Jest to jasne i oczywiste. A obleśne zachwyty antysemickie powieścią Singera w tym rodzaju, który zaprodukował w jej ocenie ostatnio Nowaczyński w „ABC", usiłując wydobyć z „Josie Kalb" żydożerczo-nazistyczne argumenty są świadomym fałszem i niedorzeczną brednią.

Tyle pod względem... zasadniczym. Pod względem artystycznym posiada powieść Singera doskonałą kompozycję oraz żywy i barwny tok narracyjny. Akcja rozgrywa się na dworze „cadyka" mieszawskiego. Figura tego cadyka, który pochowawszy trzy żony, poślubia w sędziwym wieku młodą dziewczynę jest niezwykle żywa i plastyczna. Jego gwałtowność, jurność i prostactwo, w połączeniu z świątobliwą rolą i uwielbieniem, jakiem się cieszy, zostały przedstawione z śmiałością i siłą wielkich postaci Dostojewskiego. Coś z figur Dostojewskiego ma również zięć cadyka, bohater powieści Nachum — Josie Kalb. Postać, ta nawskróś przekonywująca swoją psychologiczną prawdą, posiada równocześnie irrealizm symbolu. Droga pokuty i oczyszczenia Nachuma — Josie Kalba sięga swojem przedłużeniem wyżyn wielkich ideałów etycznych, przenikających ducha odwiecznej kultury żydowskiej. Szeroko, soczyście i z wnikliwą znajomością przedmiotu odmalowane tło akcji, galerja świetnie nakreślonych postaci drugoplanowych dopełnia uroku tej ciekawej książki.

STEFAN POMER.



Dymisja ministra wojny Japonji



Minister wojny Japonji Hayashi ustąpił — jak już o tem donieśliśmy — naskutek afery, w jaką zamieszany został brat jego, burmistrz Tokio. Na zdjęciu widzimy dymisjonowanego ministra w otoczeniu rodziny.

Kronika literacka

G. SZOFMAN W PALESTYNIE. Znakomity nowelista hebrajski, G. Szofman ma wkrótce udać się do Palestyny, gdzie obejmie stanowisko naczelnego redaktora miesięcznika robotniczego „Achdut Haawoda".

KSIĄŻKA O BIALIKU. Nakładem „Omanut" w Tel-Awiwie wyszła książka o Bialiku, zawierająca wszystkie rozprawy, studja, artykuły, jakie się ukazały z okazji 60-lecia Bialika.

CIEKAWY OBJAW DAJE SIĘ ZAUWAŻYĆ w czytelnictwie hebrajskiem w Palestynie. Jak do niedawna poszukiwane były specjalnie przekłady dzieł obcych, tak obecnie można zauważyć coraz większe zainteresowanie dla oryginalnych utworów hebrajskich. Prawie wszystkie nakłady hebrajskie w Palestynie zapowiadają na przyszły rok wydanie oryginalnych nowości hebrajskich.

PAMIĘTNIKI SZMARJAHU LEWINA. Znany działacz sjonistyczny Dr Szmarjahu Lewin ogłasza obecnie na łamach hebrajskiej „Haarec" swoje pamiętniki. W pamiętnikach tych zawarty jest kawał historji żydowskiej, szczególnie historji sjonizmu. Pisane są stylem pięknym, pełnym humoru i dowcipu. Pamiętniki Szmarjahu Lewina mają się wkrótce ukazać we formie książkowej. W języku angielskim i niemieckim ukazały się pamiętniki Sz. Lewina już dawniej.

DWIE NOWE SZTUKI HABIMY. Z końcem kwietnia wystawi „Habima" w Tel Awiwie dwie nowe sztuki. Jedną stanowi przeróbka utworu Szaloma Alejchema, druga dramat autora europejskiego. Jak wiadomo, najwybitniejsza aktorka „Habimy", Chana Rowina nie występuje obecnie w „Habimie" z powodu choroby.

ZNAKOMITY AKTOR ŻYDOWSKI Z NOWEGO JORKU S. GOLDINBERG, który bawi obecnie na gościnnych występach w Kownie, ma wkrótce przybyć do Polski.

ZUGMUNT TURKOW, który, jak już donieśliśmy występuje z dużem powodzeniem w Paryżu, zapowiedział wystawienie „Ivara Kreugera" Jerzego Tepy.

SYN JÓZEFA OPATOSZU, AUTOREM I AKTOREM DRAMATYCZNYM. W Nowym Jorku wystawiono staraniem organizacji młodzieży żydowskiej jednoaktówkę pt. „Drugie pokolenie", której autorem jest 16-letni Dawid Opatoszu, syn znakomitego pisarza żydowskiego Józefa Opatoszu. — Młodziutki pisarz zagrał sam główną rolę w swej jednoaktówce. Prasa żydowska Nowego Jorku wyraziła się sympatycznie tak o sztuce, jak o występie młodego Opatoszu.

ERWIN PISCATOR O TEATRZE ROSYJSKIM. Znakomity reżyser niemiecki Erwin Piscator zatrzymał się w przejeździe z Moskwy do Paryża we Warszawie, gdzie mu Związek żydowskich artystów w Polsce urządził herbatkę. Piscator w dłuższem i pełnem temperamentu przemówieniu zobrazował sytuację teatru sowieckiego. W Rosji sowieckiej teatr ma trzy oblicza, które reprezentują Stanisławski, Meyerhold i Tairow. Obecnie w Moskwie dyskutuje się bardzo namiętnie o wystawieniu „Damy kameljowej" przez Meyerholda, podnosząc ogólnie, że Meyerhold teraz się sobie sprzeniewierzył, zbliżając się do stylu gry Stanisławskiego. Piscator uważa to za zjawisko zupełnie normalne, ponieważ teatr w społeczeństwie socjalistycznem może sobie pozwolić na czystą sztukę, podczas gdy w społeczeństwach burżuazyjnych musi teatr służyć idei. Także żydowski Teatr Artystyczny w Moskwie, który po ustąpieniu Granowskiego przeżył kryzys, znalazł teraz swą drogę, a obecnie nawet zapowiada „Króla Leara" Szekspira. A więc i teatr żydowski w Rosji sowieckiej wyzwala się z pod tyranji propagandy. — Można sobie wyobrazić zdziwienie naszych aktorów, gdy się dowiedzieli od Piscatora, że w Moskwie próby trwają od czterech miesięcy do kilku lat. — My w Polsce jesteśmy do tego przyzwyczajeni, że u nas po czterech próbach wystawia się sztukę. Piscator natomiast uważa metodę sowiecką za zjawisko zupełnie normalne, bo kreację aktorską porównać można z dziełem pisarza lub innego artysty. Przyjęcie zakończył przemówieniem Aleksander Granach, który zaprosił Piscatora, by w Polsce z aktorami żydowskimi rówież chciał popracować. Piscator zaproszenie to przyjął, ale narazie wyjeżdża do Paryża, a stamtąd do Stanów Zjednoczonych.

SZTUKA TUWIMA — DUŻYM SUKCESEM. Teatr „Nowa Komedja w Warszawie wystawił, „Płaszcz", sztukę Juljana Tuwima opartą na motywach znanej noweli Gogola. Bohaterem jest mały szary urzędnik, który w ujęciu Tuwima urasta do rozmiarów symbolu biurokracji. Cała prasa warszawska wyraża się z dużem uznaniem o sztuce Tuwima oraz o grze Jaracza, który kreuje główną rolę.

ARNOLD SZYFMAN GENERALNYM DYREKTOREM TEATRÓW WARSZAWSKICH. Kryzys teatralny we Warszawie zakończył się jak wiadomo, powierzeniem Arnoldowi Szyfmanowi stanowiska głównego dyrektora wszystkich pięciu zjednoczonych teatrów warszawskich. Wobec przedstawicieli prasy oświadczył dyrektor Szyfman, że preliminarz budżetowy wszystkich pięciu teatrów wynosić będzie 2 miljony złotych. Decentralizacja nie leży na linji zamiarów Towarzystwa Krzewienia Kultury, które objęło patronat nad miejskimi teatrami oraz Teatrem Polskim i Małym.

TEATR POLSKI W WARSZAWIE ZAPOWIADA „KALIGULĘ" ROSTWOROWSKIEGO. Teatr Polski, który z dużem powodzeniem wystawia obecnie „Zbrodnię i karę" Dostojewskiego w inscenizacji i reżyserji Schillera, przystąpił do prób nad nową premjerą, którą będzie „Kaligula" Rostworowskiego.

—o—

Wśród tygodników literackich

W ostatnim (15) numerze „Wiadomości Literackich" omawia Marja Dąbrowska „Tragedję Wiednia", Boy daje rewelacyjny artykuł o Fredrze, oświetlający pewne zagadkowe dziedziny twórczości i życia świetnego komedjopisarza,. L. Piwiński rozpisał się szeroko o powieści warszawskiej powieściopisarki Anieli Gruszeckiej „Przygoda w nieznanym kraju", wychwalając ją pod niebiosa (równocześnie w „Pionie" ostro krytykuje tęsamą powieść Z. Kucharski). Wspaniały jest list z New Yorku" pióra znakomitego karykaturzysty Zdzisława Czermańskiego (świetne rysunki daleko lepsze jednak od tekstu samego listu), Kronika tygodniowa Słonimskiego, recenzje, nowy konkurs: „Taniec ludowy w fotografji".

Nr. 15 „Pionu" przynosi artykuł wstępny Tadeusza Święcickiego „Nad trumną Adama Skwarczyńskiego, tekst przemówienia premjera Jędrzejewicza nad grobem zmarłego, fragmenty artykułów publicystycznych śp. Skwarczyńskiego. W serji „dialogów akademickich" Edward Boye daje rozmowę z Wincentym Rzymowskim, prof. Klejner pisze o stuleciu „Pana Tadeusza", Zofja Ułanowska wypowiada się w artykule „Kultura i literatura" przeciwko zbyt „śmiałemu" poruszaniu pewnych tematów w literaturze, Jerzy Toeplitz uderza na alarm z powodu niskiego poziomu artystycznego filmów polskich („Ostatnie ostrzeżenie"), K. W Zawodziński omawia ostatni tom poezyj Wierzyńskiego, a J. E. Skiwski przypomina światu, że „Zegadłowicz żyje", i że uczciwie zasłużył sobie na nagrodę literacką Krakowa. Janina Strzelecka rozprawia się ostro z współautorem „Kukiełek u Hawełki", A. M. Swinarskim za jego istotnie niesmaczne wypady przeciw Iłłakowiczówne, a W. Malinowski polemizuje ze Studnickim.

„Tygodnik Illustrowany": Minister Barthou w Polsce, Wacław Husarski pisze o Skoczylasie, Idee i zdarzenia, J. Grabowski: Nić tradycji, prokurator Sierowszewski (syn prezesa Akademji) wypowiada myśl, że celem wymiaru sprawiedliwości jest odstraszanie ludzi popełniania przestępstw, co może być osiągnięte tylko bardzo surowemi, drakońskiemi karami.. A. Galis przeprowadził ciekawy „wywiad podróżny" z dwojgiem przedstawicieli grupy literackiej „Przedmieście", Boguszewską i Kornackim, Reutt- Witkowska pisze o ojczyźnie Napoleona, Korsyce, recenzja o wystawie „Kapistów" w Warszawie (nazwa „K. P." oznacza w skrócie „Komitet Paryski", a nie: „Kolonja Paryska") itd.

NADESŁANE CZASOPISMA

„ZAGADNIENIA WYCHOWAWCZE". Ukazał się pierwszy zeszyt „Zagadnień Wychowawczych" nakładem Związku Nauczycieli Religji Mojżeszowej w Polsce. Zeszyt zawiera zbiór artykułów i prac pedagogicznych oraz bogaty dział informacyj zawodowych i kroniki związkowej. Między innemi zamieszczone zostały artykuły: J. Wajngarten: O nowy program nauki religji. Ch. Indelman: Trzy problemy. A. Perec: Rozważania metodyczne. M. J. Wajtaub: Szkice lekcyj (z ilustracjami). A. Ch. Inper: Przegląd dzieł pedagogicznych. Nauka religji w świetle prawa (zbiór ustaw i rozporządzeń). Szczegółowe sprawozdanie z obrebiegu IV. Walnego Zjazdu Nauczycieli Religji Mojż. Statut Z. N. R. M. Członkowie Związku Nauczycieli Religji Mojż. otrzymują zeszyt bezpłatnie po uiszczeniu zaległej składki członkowskiej. Cena zeszytu — 1 zł 50 gr. Zamówienia należy kierować do Związku Nauczycieli. Warszawa, Gęsia 9 PKO. 17-383 (Czasopismo Iton Katan).

—o§o—

RADJO

NIEDZIELA, 15 KWIETNIA.

Kraków (304.3) 9—10 Audycja poranna, 10 Muzyka popularna z płyt, 10.30—11,57 Nabożeństwo, muzyka religijna z płyt, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, odczytanie programu na dzień bieżący, wiadomości meteorol., 12,15—14 Transm. koncertu muzycznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: ork. filharm. pod dyr. K. Wiłkomirskiego, Z. Turszowa (śpiew) i M. Wiłkomirska (fort.), w przerwie: feljeton ze Lwowa: „O muzyce prymitywów i ludów egzotycznych“ wygł. dr. St. Lobaczewski, 14 Pogadanka dla rolników, 14.15 Z Warszawy: przegląd rynków produktów rolnych, 14.30 Muzyka popularna z płyt, 15 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wład. Doruli, 15,20 Z Warszawy: koncert w wyk. zespołu salonowego Haliny Adamskiej- Grossmanowej, 16 Ze Lwowa: słuchowisko dla dzieci: „Jak Dudek został odrazu dorosłym człowiekiem“ w/g W. Perzyńskiego, 16,30 Płyty, 16,45 Z Warszawy: „Najpierwsza sztuka kulinarna“ humoreska Z. Uniłowskiego, 17 Pogadanka: „O wyborze letniego mieszkania“ wygł. p M. Chmielniska, 17,15 Z Warszawy: I-sza część koncertu z Prezydjum Rady Ministrów, 18 Z Warszawy: słuchowisko: „Rewizor w Petersburgu“ w/g Gogola, 18,40 Z Warszawy: recital skrzypcowy Ruty Korngoldówny, przy fort. prof. L. Urstein, 19 Program na dzień następny, 19,05 Rozmaitości, komunikaty, 19,15 Odczyt pt.: „W 250-lecie Ligi Świętej“ wygł. dr. K. Piwarski, 19,30 Z Warszawy: radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“ w opr. Bruno Winawera, 19,45 Wiad. bieżące, 19,40 „Myśli wybrane“, 19,52 Z Warszawy: koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i zespół rewellers'ów kobiecych „Te 4“, 20,50 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 21 Z Warszawy: feljeton: „Perły Adrjatyku“ wygł. p. W. Hartwig, 21,15 „Na wesołej fali lwowskiej“, 22,15 Wiad. sport. ze wszystkich stacyj polskich, 22,25 Muzyka taneczna, 23 Z Warszawy: wiadom. meteorol. i polic. 23,05—23,30 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1415) 9—15 p. Kraków, 15 „O czem mi ta wiosna przypomniała“ gawęda — prof. Biedrzycki, 15,20—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 9—14 p. Kraków, 14 Odczyt religijny, 14,15 Wiadomości bieżące, 14,20 Koncert popularny w wyk. chóru męskiego. 15 Feljeton: „Co słychać na Śląsku“, 15,20—18,40 p. Kraków, 18,40 „Bery i bojki śląskie“ — prof. St. Ligoń, 19,10 Rozmaitości, 19,15 Płyty, 19,30—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 9—14 p. Kraków, 14 „Dobry towar — wyższa cena 14,15—19 p. Kraków, 19 Trzy pytajniki ??? M. Nowiny, 19,10 Rozmaitości, 19,30—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 11,20 Koncert symfoniczny, dyr. Spoerr, 17,15 Reportaż sportowy z meczu piłki nożnej Austrja—Węgry, 20 „Frühling im Wiener Wald“ — komedja muzyczna L. Aschera, 22.30 Muzyka taneczna.

Paryż (312,8) 17 Koncert Chóru Chłopców Wiedeńskich, 19 Radjocyrk, 20 Music Hall.

Medjolan (368,6) 21 Opera.

Rzym (420,8) 15 Opera, 20,45 „Gwiazda filmowa“ operetka Gilberta.

UŚMIECHNIJ SIĘ

RESTAURACJE.

Dlaczego socjalno- demokratycznym domom partyjnym we Wiedniu odebrano koncesje na prowadzenie restauracyj?

Ze względów konkurencyjnych, z uwagi na mającą wkrótce nastąpić „restaurację“ Habsburgów.

OSTATNIA FAZA KAPITALIZMU.

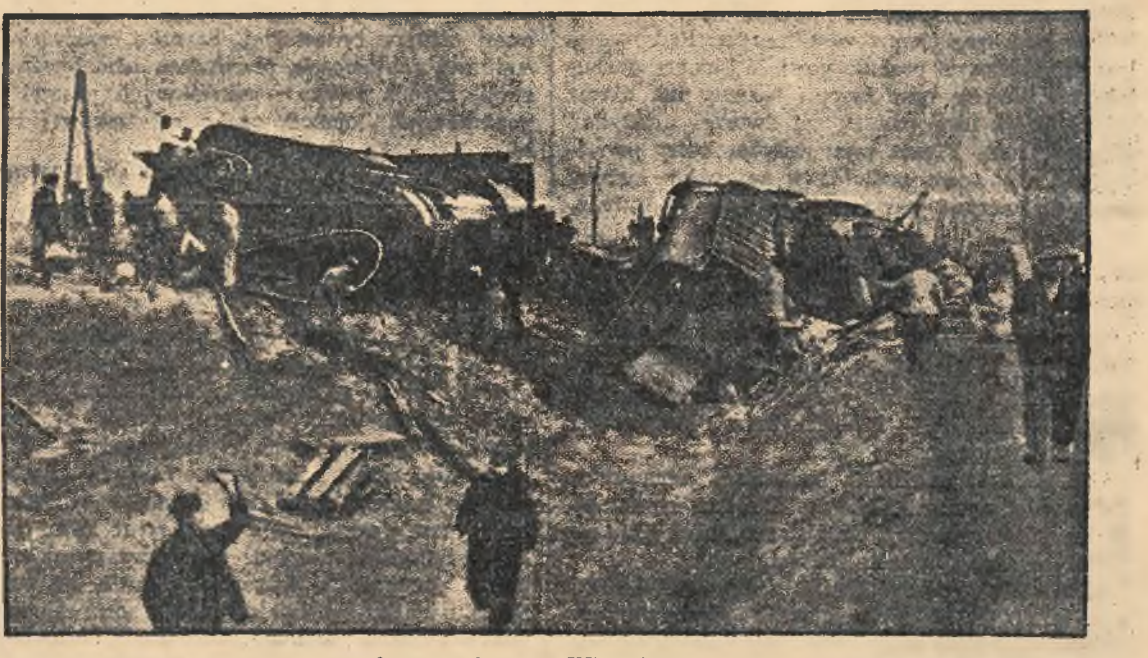
Nasi dziadkowie umieli oszczędzać, ale nie umieli zarabiać. Nasi ojcowie umieli zarabiać, ale nie oszczędzać. My nie umiemy ani zarabiać, ani oszczędzać. I akuratnie nasi synowie mają zatować kapitalizm. (Simplicus).

PRZYSZŁOŚĆ.

— Chciałbym udać się do jasnowidza, nie mogę się tylko zdecydować, czy pójść do wróżącego z ręki, czy do odczytującego myśli?

— Idź do tego, co wróży z ręki — rękę masz w każdym razie. (Le Rire).

Zamach na pociąg koło Linzu



Donosiliśmy już o zamachu na pociąg pospieszny Wiedeń—Amsterdam Pociąg ten wykoleił się pod Linzem. Dwie osoby zostały zabite, 14 ciężko rannych. — Sprawcy nie zostali dotychczas ujęci.

Tydzień Organizacji i Propagandy

Dzień każdy przynosi nowe wiadomości z miejscowości naszej dzielnicy o przebiegu i wynikach „Tygodnia organizacji i propagandy“ organizacji ogólno-sjonistycznej. Nie można jeszcze w tej chwili na podstawie otrzymanych sprawozdań wyrobić sobie pełnego sądu o znaczeniu dopiercco przeprowadzonej akcji, w każdym razie już teraz odczuć się daje ożywienie i wzmożenie pracy i nasilenie jej w szeregu miejscowościach. Odbyte referaty, urządzone czyto w oparciu o siły miejscowe, zy też w większości wypadków, przy pomocy delegatów Egzekutywy z innych miejscowości, przyczyniły się wydatnie do ożywienia całego społeczeństwa miejscowego, a usilna akcja werbunkowa i propagandystyczna zmniejszyła liczbę indyferentnych i zapoczątkowała okres organizowania wszystkich warstw. W całym szeregu miejscowości zreorganizowano w obecności delegata Egzekutywy Komitety Lokalne i na czele ich stanęli ludzie, którzy dają gwarancję odpowiedniego poprowadzenia agend Komitetów Lokalnych i postawienia działalności tychże na odpowiedniej wyżynie.

W całym szeregu miejscowości założono w ramach „Tygodnia organizacji i propagandy“ stowarzyszenia czyto starszej młodzieży czyto starszego społeczeństwa, w których odtąd toczyć się będzie żywa praca sjonistyczna.

„Tydzień organizacji i propagandy“ zamanifestował siłę organizacji ogólno-sjonistycznej i jej żywotność, i będzie stanowił punkt wyjścia dla dalszej intenzywnej pracy uświadamiającej i werbunkowej wśród całego społeczeństwa. Akcja ta zapewni nadal przodujące stanowisko organizacji ogólno-sjonistycznej i oparcie o szerokie sfery uświadomionego społeczeństwa.

Na tej drodze wzywa Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej w Krakowie wszystkie Komitety Lokalne, które tego dotąd nie uczyniły, jakoteż towarzyszy, którzy z ramienia Egzekutywy w ramach „Tygodnnia organizacyjnego“ odwiedzili jakieś miejscowości, o bezzwłoczne przesłanie jej sprawozdań z przebiegu tygodnia i to na podstawie wysłanych przez Egzekutywę kwestjonarjuszy.

Postępowy Paryż przeciw antysemityzmowi i faszyzmowi

Międzynarodowa Liga przeciw antysemityzmowi w Paryżu zwołała onegdaj do sali Wagram, jednej z największych sal Paryża olbrzymie zgromadzenie ludowe, które zamieniło się w potężną manifestację przeciwko antysemityzmowi i faszyzmowi. Zgromadzenie zagaił Bernard Lecache, prezydent Ligi, poczem zabrał głos znany poseł socjalistyczny Jean Longuet, który podkreślił, że demokracja francuska, zwłaszcza proletarjat francuski czują się dość silne, by niedopuścić do rządów faszystowskich we Francji. Imieniem młodzieży katolickiej wypowiedział się ksiądz **Mangold przeciwko antysemityzmowi.** Poeta Andree Malraux, laureat nagrody Goncourtów, ostro napiętnował tak antysemityzm, jak i faszyzm. Po przemówieniach prof. Prenanta i pisarza Jeana Ryszarda Blocha przyjęto rezolucję, domagającą się na arenie międzynarodowej **natychmiastowego rozbrojenia,** na arenie zaś wewnętrznej **rozwiązania wszystkich organizacyj antysemickich.**

„Człowieku, zapłać moje długi!“

Niedawno ogłoszono oficjalnie listę literatów, których pozbawiono obywatelstwa i którym skonfiskowano ich majątek w Niemczech. Na liście tej znalazł się też literat Rudolf Leonhard. Leonhard zwraca się obecnie w „Die Neue Weltbühne“ do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej z następującą apostrofą, zatytułowaną „Mensch, bezahle meine Schulden!“: „Jestem prawnikiem tak, jak pan i dlatego wiem, że majątek składa się z aktywów i pasywów. Ponieważ absolutnie ustalić nie mogę, jakie moje aktywa pan mógł skonfiskować, pozwalam sobie przesłać panu spis moich długów, których uregulowania w przeciągu najbliższych czterech tygodni oczekuję.“

Przez sprzedaż legitymacji partyjnej pomnażasz szeregi ogólnych sjonistów w tygodniu organizacyjnym

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Dziś otwarcie wystawy portretów w Żyd. Domu Akademickim

Uroczyste otwarcie wystawy portretów, urządzonej przez Zrzeszenie Żyd Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie, pod protektoratem p. wojewody krakowskiego dr. Mikołaja Kwaśniewskiego, odbędzie się dziś w niedzielę o godz 11 przedpoł. w Żyd. Domu Akademickim, Przemyska 3.

Wystawa obejmuje najwybitniejszych mistrzów polskich i żydowskich.

* * *

— **WYSTAWA ART. PLAST. ZJEDNOCZENIA** obejmująca zbiorowe wystawy Sz. Müllera i M Hanemanna oraz wystawę bieżącą członków Zjednoczenia otwarta codziennie od 11 do 3 w lokalu „Ezry", ul. Mikołajska 9.

Wystawa prof. Wojciecha Weissa i jego uczniów

będzie dziś w niedzielę otwarta w Pałacu Sztuk Pięknych. Wystawa obejmuje twórczość znakomitego artysty od 1890 do 1920, a więc od dzieciństwa niemal do lat dojrzałych. Całość liczy prawie sto obrazów i trzy rzeźby. Wystawa, która obejmuje ponadto liczne prace całego szeregu uczniów prof. Weissa, zapowiada się jako wielka atrakcja artystyczna

—oSo—

— **LEOPOLD MUENZER** świetny pianista, którego występy są zawsze ewenementem dla publiczności krakowskiej, wystąpi z jedynym koncertem w środę 18 bm w sali Bolońskiego.

—oSo—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** Dzisiaj popołudniu komedja A. Słonimskiego „Rodzina" Wieczorem powtórzona będzie nowość amerykańska „Królewska rodzina" G. S. Kaufmana i Edny Ferber z gościnnym występem Wandy Siemaszkowej.

— **„WĄSY I PERUKA"**. Jutro o godz. 4-tej pop. dana będzied la młodzieży szkół zamiejscowych komedja J. Korzeniowskiego „Wąsy i peruka". Cny miejsc najniższe (od 25 gr do zł 3) Bilety sprzedaje kasa teatru.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO** (Bocheńska 7). Wczorajsza premjera sztuki „Galicyjskie wesele" z B. Witlerem przyjęta została owacyjnie. Dziś 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i 8'45 wiecz. powtórzenie premjery „Galicyjskie wesele".

— **JÓZEF KOŁODNY** (Sala Bolońskiego). Dziś niedzielę nieodwołalnie ostatnie 2 występy świetnego pieśniarza J. Kołodnego w jego przebojowym programie, złożonym z całego szeregu pieśni, humoru i satyry. J. Kołodny na pożegnalne te 2 występy zgłosił program bardzo oryginalny. Występy odbędą się o godz. 11'30 przedpoł. poranek, i o godz. 9 wiecz., ceny najniższe 49 gr, 75 gr, 1 zł. Bilety przez cały dzień przy kasie sali Bolońskiego Rynek 34.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA**. Dziś popołudniu o godz. 3'30 operetka w 3-ch aktach pt: „Wesoła dwójka", o godz 7'30 po raz ostatni dramat pt. „Kobieta, która zdradziła".

— **O NORYMBERDZE I JUBILEUSZOWEJ WYSTAWIE DZIEŁ WITA STWOSZA.** Odczyt pod tym tytułem wygłoszony zostanie przez historyka sztuki dra Wład. Terleckiego na 8 zebraniu naukowem Towarzystwa Miłośników hist. i zab. Krakowa, które odbędzie się jutro w poniedziałek o g. 6'30 wiecz. w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9). Po odczycie dyskusja bieżąca nad aktualnemi sprawami krakowskiemi. Wstęp bezpłatny i wolny dla wszystkich.

— **PRZED ZAMKNIĘCIEM WYSTAWY OBRAZÓW I RYTÓW I. LICHTENSTEINA** w Salonie Sztuki Rübnera, plac Dominikański 4. Nadzwyczaj oryginalna ta wystawa zamkniętą zostanie w najbliższych dniach z powodu powrotu artysty do Paryża.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** Plac Szczepański 7, I p.) urządzi dziś w niedzielę o godz. 5 popoł. audycję. Wykonawcy: Julja Ilnicka, śpiew. Helena Pilzówna i Dr. Wilhelm Mantel, utwory for tepianowe na cztery ręce. Wstęp wolny. Garderoba 50 gr.

— **W DOMU ARTYSTÓW** została otwarta d. 7 bm. wystawa prac art. malarza Adama Żebrowskiego. Zwiedzanie wystawy w godz. 10—1 i 5—7 popoł. — Wstęp wolny.

— **DZIŚ OSTATNIA SPOSOBNOŚĆ DLA GRZECZNYCH DZIECI.** Warszawski teatr dla dzieci T. Ortyma, który gościnie wystąpił wczoraj w „Bagateli" i wesołą bajką osiągnął niebywały sukces, daje dziś ostatnie przedstawienie bajki Śnieżka i Tomcio Paluch o godz. 11'30 przedp.

— **STOŁECZNA REWJA MODY** odbędzie się we wtorek dnia 17 bm. o godzinie 12-tej w południe w Kawiarni „Feniks" Jana 2, telefon 160-10

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Rodzina"; 7'30 wiecz.: „Królewska rodzina".

Poniedziałek 4 pop.: „Wąsy i peruka"; 8 wiecz.: „Tosca".

TEATR ŻYDOWSKI BOCHEŃSKA 7.
Gościnne występy B. Witlera

Niedziela 4 pop. i 8'45 wiecz. „Galicyjskie wesele".

JÓZEF KOŁODNY
(sala Bolońskiego)

Niedziela 2 ostatnie występy J. Kołodnego (11'30 poranek i 9 wieczór).

TEATR „BAGATELA"

Niedziela 11'30 przedpoł: „Śnieżka i Tomcio Paluch".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 3'30 pop.: „Wesoła dwójka"; 7'30 wieczór: „Kobieta, która zdradziła".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

APOLLO: „Casanova".
ADRIA: „Dziś żyjemy. — Profesor w kabarecie" (Buster Keaton).
ATLANTIC: „Papryka" (Irena Zilahy, Rene Lefebre)
BAGATELA: „Bohaterowie piekła" (Fredrick March)
DOM ŻOŁNIERZA: Zaginiona żona (Mary Kid)
MUZEUM: „Król włóczęgów".
PROMIEŃ: „Uśmiech szczęścia" (Norma Shearer i Friedrich March) i „Liljanka kocha się" (Liliana Harvey).
SŁONKO: „Serce olbrzyma" (Wallace Bery).
SZTUKA: „Pieśniarz Warszawy" (po cenach popularnych od 50 gr.)
ŚWIT: „Wiedeńska krew" (G. Fröblich).
UCIECHA: „Czibi" (film austr. w jęz niem)
WANDA: „Królowa Krystyna" (Greta Garbo).

Aguda na nowych drogach

Gdyby tak jeszcze przed niedawnym czasem nadeszła wiadomość, że Aguda uznaje autorytet rabina Kuka, że porozumiewa się z Egzekutywą sjonistyczną, że tworzy w Palestynie szkoły z hebrajskim językiem wykładowym, uznanoby niechybnie te informacje za fantazję, niemają ą nic wspól nego z rzeczywistością. Aguda bowiem nie stanowiła nigdy w konfiguracji stronnictw żydowskich w ścisłem znaczeniu prawicy, bo wyłamywała się faktycznie z pod wszelkiej dyscypliny narodowej, kroczyła własnemi drogami, nie chcąc mieć nic wspólnego z ruchem koncentrującym się dookoła Palestyny. Jej linja taktyczna nie szła nigdy równolegle z linją większości ugrupowań, które wypisały sobie na sztandarze odbudowę Palestyny, Aguda kroczyła odrębną drogą, a pragnąc zaznaczać i pokreślać swą odrębność, wysuwała stale inne pretensje i przeszkadzała w konsolidacji Żydów palestyńskich. Za wszelką cenę starała się Aguda przez długi czas uczynić wyłom w pozycji sjonistycznej na terenie międzynarodowym, a jej memorjały do rządu brytyjskiego, do Ligi Narodów, do Komisji Mandatowej, do władz palestyńskich stawiały nieraz reprezentantów żydowskich w trudnej sytuacji.

Od niedawna można zauważyć zwrot w taktyce Agudy. Niewiadomo, czy na zwrot ten wpłynęła świadomość zupełnej izolacji w społeczeństwie żydowskiem, czy też silny nacisk „dołów" partyjnych, młodzieży agudystycznej, która nie bez wpływu ruchu młodzieży sjonistycznej domagała się zmiany nastawienia wobec problemu palestyńskiego i rozpoczęcia czynnej działalności dla Palestyny i w Palestynie. Kiedy zaś wszelkie starania Agudy o uzyskanie certyfikatów ponad głową Agencji Żydowskiej pozostały bez skutku i kiedy Aguda rozpoczęła rokowania z Egzekutywą sjonistyczną na odcinku emigracji palestyńskiej, i kiedy na tym odcinku doszło do porozumienia, na stąpiła zmiana, która się coraz silniej uwydatnia. Może bezwiednie dostała się Aguda w orbitę wpływów sjonizmu i zmienia stopniowo taktykę, zmienia nastawienie i wkracza na nowe tory. W Polsce nie ujawnia się ta zmiana tak dobitnie, jak w Palestynie. Kiedy niedawno członkowie Agudy z Nie miec założyli w Tel Awiwie szkołę dla dziewcząt z językiem hebrajskim jako językiem wykładowym, a w skład programu nauczania wchodził też język angielski i gimnastyka, wówczas bojowy agudowiec rabin Blau pisał bardzo umiarkowanie o takiej rewolucyjnej inowacji w szkolnictwie Agudy. Jeszcze niedawno taka rewolucja byłaby nie do pomyślenia w szeregach Agudy, nie do pomyślenia byłaby także przynależność członków Agudy do Organizacji robotniczej w Palestynie. i nie do pomyślenia byłoby uznanie rabina Kuka za najwyższy autorytet w Palestynie w sprawach religijnych.

Dziś jest to rzeczywistość. Znienawidzony przez Agudę rabin Kuk, zresztą postać wielkiego formatu, której działalność nie ogranicza się wyłącznie do spraw religijnych, jest dziś najwyższym autory tetem religijnym wszystkich gmin żydowskich a także Agudy. Aguda nie była dotąd objęta wspólnemi dla całego jiszuwu formami organizacyjnemi, nie należała do Kneset Izrael, bo bojkotowała tę organizację, która siłą rzeczywistości palestyńskiej miała większość świecką. Dziś Aguda skłania się do wstąpienia do Kneset Izrael, tworzy wspólny front wyborczy do Rady miejskiej w Jerozolimie i z partji, która nie chciała słyszeć o żadnej współpracy z większością społeczeństwa, staje się powoli prawicowem ugrupowaniem żydowskiem, tworzącem w sprawach ogólno-narodowych jednolity front ze wszystkiemi ugrupowaniami żydowskiemi.

Czy jest to objaw dodatni, pomyślny? Z punktu widzenia odb. Palestyny należy uważać zmianę taktyki Agudy za objaw dodatni. Znikną wreszcie ekstratury polityczne Agudy, znikną niepożądane interwencje na terenie międzynarodowym, a powstanie front jednolity. A pozatem Aguda, która ciągle szczyci się swojemi wpływami w pewnych sferach żydowskich — wpływy te zresztą dotąd nie ujawniły się w niczem pozytywnem — może wreszcie rozpocznie jakąś pozytywną działalność w samej Palestynie. W każdym razie dotychczasowa taktyka Agudy kroczenia odrębną drogą poza obozem narodowym, zbankrutowała i przyniosła Agudzie tylko sromotną klęskę. Jest to memento dla tych ugrupowań żydowskich, które jeszcze kroczą poza obozem narodowym i dla tych, które właśnie obecnie zamierzają na tę drogę wstąpić.

L. R.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. G.: Ma Pan rację: jeśli urzędniczka pocztowa w Ołpinach (koło Biecza) przyjęła telegram i mylnie obliczyła opłatę, to poczta w Bieczu winna była telegram doręczyć adresatowi z żądaniem nadpłaty, a nie zwracać telegram nadawcy w trzecim dniu — telegram, w którym wzywano syna do śmiertelnie chorego ojca!

D. P., Myślenice: Ogłosimy dopiero po wyroku sądowym, o którym zechce nas Pan uwiadomić.

INFORMATOR WOJSKOWY.

TSZUWA: We wszystkich wypadkach potrzebne jest zezwolenie właściwego P. K. U. względnie nawet D. O. K. Kraków; bez tych zezwoleń wyjechać nie wolno.

Z. K. Z. P.: Certyfikat nie zwalnia od służby wojskowej, a na wyjazd potrzebne jest zezwolenie władz wojskowych, a więc P. K. U. względnie D. O. K. z wyjątkiem wypadków uznania pana niezdolnym.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Szpital dla nerwowo chorych więźniów

Przy udziale grona zaproszonych osób odbyło się w Drohobyczu poświęcenie i otwarcie okręgowego szpitala dla nerwowo chorych więźniów. Jest to czwarty tego rodzaju zakład w Polsce, z przeznaczeniem dla okręgów sądów apelacyjnych we Lwowie i w Krakowie.

Budynek nowootwartego szpitala mieści się w obrębie murów więziennych. Jest to 2-piętrowy budynek dotychczasowego szpitala więziennego, w którym dużym nakładem kosztów i pracy przeprowadzono odpowiednie adaptacje, przyczem odnośną pracę wykonali przeważnie sami więźniowie.

Parter przeznaczony jest nadal dla ogólno- chorych. zaś pierwsze i drugie piętro zostały zaadaptowane jako szpital dla nerwowo i umysłowo chorych więźniów Zakład obejmuje 56 większych i mniejszych ubikacyj, w których mieści się 150 łóżek dla chorych, ponadto szereg gabinetów wedle najnowszych zdobyczy sztuki lekarskiej, a więc doskonale wyposażoną salę operacyjną, gabinet dentystyczny, rentgenologiczny, elektroterapeutyczny itd

Kościół i cmentarz zajęte przez komornika

O niecodziennym wypadku donosi tygodnik ludowy „Piast": W powiecie kolbuszowskim, w gminie Widełka, został rozparcelowany w drodze prywatnej folwark Jerzego Tyszkiewicza o obszarze około 300 mórg jeszcze w roku 1919. Chłopi z okolicznych wsi rozkupili ten folwark, a część tegoż w roku 1919 wykupiła gmina Widełka na probostwo i pod kościół rzym.- kat., który do roku 1923 został zupełnie wybudowany Wybudowano również plebanję i inne budynki parafjalne. Ponieważ Tyszkiewicz posiada długi, wierzyciele skierowali sprawę do sądu. W rezultacie do gminy Widełki zjechał komornik sądowy z Kolbuszowej i zajął wszystkie gospodarstwa chłopskie, znajdujące się na folwarku wraz z inwentarzem, a nadto zajął kościół, probostwo i cmentarz rzymsko- kat., wręczając księdzu Grębskiemu, proboszczowi, protokół zajęcia z podaniem wartości szacunkowej kościoła, cmentarza, probostwa i gruntów plebańskich.

Chłopi, oburzeni tym wypadkiem do żywego, zebrali się pod przewodnictwem ks. Grębskiego i udali się do nacz sądu, który obiecał zająć się tą sprawą i wyłączyć kościół z pod egzekucji.

—ooo—

KRONIKA TARNOWSKA

TYDZIEŃ PROPAGANDY. W myśl uchwał Egzekutywy odbyły się u nas dwa zebrania propagandowe, jedno dla młodzieży, na którem przemawiali tow. dr. Chomet, mgr. Spielman, mgr Bienenstock, Lauterbach i Beer i drugie dla starszych z udziałem tow. Mondscheinowej, dra Chometa, dra Goldberga i dr. Schenkla Ponadto odbyła się uroczysta akademja gniazda org. Hanoar Hacioni z okazji sześciolecia istnienia i wręczenia dyplomu wpisu do Złotej Księg ŻFN. Okolicznościowe przemówienia wygłosili tow. dr. Mandel, dr Chomet, dr. Goldberg i kierownik gniazda H. Neugasser, poczem wręczono dyplom tow. mgr. J. Bienenstockowi dla uczczenia jego zasług dla ruchu młodzieży ogólno- sjońskiej W serdecznych słowach dziękował tow. mgr. Bienenstock, zawołując do dalszej pracy na rzecz ogólnego sjonizmu.

Z RUCHU MIZRACHISTYCZNEGO. W sali Ż. M. S odbył się zjazd chaluców mizrachistycznych. W zjeździe wzięło udział 200 chaluców. Przez cały dzień toczyły się obrady Wyborem nowego kierownictwa i powzięciem szeregu uchwał w sprawach hachszary i aliji zjazd zamknięto.

ZEBRANIE RADNYCH SANACJYNYCH. Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie radnych miejskich. wybranych z listy nr. 1. Sanacyjni członkowie Rady Miejskiej założyli klub radziecki BBWR i wybrali tymczasowy zarząd. w skład którego weszli pp. Smalec (prezes). Ks dr Lubelski, i pułk Hoborski (wiceprezes), Ryza (sekretarz), oraz Bereszkiewicz, Zins i Gewürz jako członkowie.

PORZĄDNY ZŁODZIEJASZEK Jednemu z lekarzy tarnowskich wydarzył się ciekawy wypadek Po zbadaniu pacjenta stwierdził lekarz dr. T brak zegarka. Ku swemu ogromnemu zdziwieniu otrzymał lekarz nazajutrz zegarek z powrotem. Złodzieja tknęło sumienie i odesłał właścicielowi wykradziony zegarek

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

— Z DZIAŁALNOSCI GMIN ŻYDOWSKICH BIELSKA-BIAŁEJ NA POLU OPIEKI SPOŁECZNEJ W związku z świętami Pesach rozwinęły gminy żydowskie Bielska i Białej ożywioną działalność opiekuńczą-społeczną. Poza normalnemi wydatkami na ten cel, Gmina Żydowska w Bielsku wydała 1800 zł na nadzwyczajne wsparcia świąteczne w gotówce, ponadto 650 kg mac oraz kilka skrzyń tłuszczu, ofiarowanego hojnie przez firmy „Amada" (Goldfinger i Stern. Żydowska kuchnia ludowa w Bielsku wydała w marcu br. ponad 1200 obiadów, po większej części bezpłatnych. W Białej, Gmina Żydowska rozdawała 600 kg. mac oraz 800 zł. wsparć pieniężnych. Ponadto kosztem obu gmin wyżywiono przez cały tydzień świąteczny żołnierzy żydowskich, służących w garnizonie bielsko-bialskim.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI. W ramach Tygodnia Propagandy i Organizacji, odbyło się onegdaj w Bielsku posiedzenie rady partyjnej org ogólnosjon. „Keszachar", na którem tow inż Bleicher referował o położeniu ruchu sjonistycznego, jakoteż o aktualnych kwestjach i zadaniach ogólnego sjonizmu, podkreślając potrzebę wzmożonej akcji werbunkowej wśród dorosłych. W dalszym ciągu posiedzenia omówiono plan pracy werbunkowej na terenie Śląska Cieszyńskiego i sąsiednich powiatów małopolskich Uchwalono zwołać na dzień 22. bm. konferencję okręgową do Bielska, oraz proklamować jeden dzień w pierwszej połowie maja jako „Dzień ogólnego sjonizmu", w którym to dniu mają się odbyć we wszystkich miejscowościach okręgu bielskiego manifestacje propagandowe.

ORG. „HASZOMER HACAIR" urządza w środę, 18 bm. o g. 8,30 w sali Gminy Żyd. w Bielsku uroczystą wieczorynkę i akademję z okazji 20-lecia istnienia „Szomru".

DZIŚ W BIELSKU.

TEATR MIEJSKI: 4 popoł.: „Hotel Stadt Lemberg", Gilberta. 8 wiecz.: „Der eingebildete Kranke", Moliera, oraz „Die schöne Galathee", opera komiczna Suppe.

W KINACH: Apollo: „Csibi". Miejskie Bielsko: „W twoich ramionach". Miejskie Biała: „Burza nad Wolgą".

DZIŚ W KATOWICACH:

Teatr Polski: godz 12: „Występ Dymszy". godz. 16: „Towariszcz" godz. 20.15: „Występ Dymszy".

Śląskie Zakłady Techniczne godz. 12: Koncert Reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej (kapelm. kpt. Dulina).

Gmina Żydowska, Mickiewicza 9, godz. 20,30: Odczyt poety Dra Imbera o poezji żydowskiej. Staraniem Zjedn. Kobiet Żyd „Wizo".

Sport: godz. 15: boisko K S. Amatorski w Król. Hucie zawody piłkarskie międzyokręgowe Kraków—Śląsk. godz. 17. w sali Rehusa w Kochłowicach Zawody zapaśnicze rewanżowe Kraków—Śląsk.

Kinoteatry: Capitol: „Płomień" (Dolores del Rio). Casino: Królowa Krystyna (Greta Garbo). Colosseum: Na tropie złoczyńcy Palace: Komenda serc: Rialto: Csibi. Union: Hrabia Zarow. Kino Dębina Dąb: Parada rezerwistów.

Z KOLEI

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje:

Począwszy od 16 kwietnia br uruchamia się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na odcinku Stróże—Nowy Sącz nową parę pociągów osobowych Nr. 613 i 620.

Pociąg Nr. 613 odchodzi ze Stróż o godz 12,04 i przychodzi do Nowego Sącza o godz. 13, pociąg Nr. 620 odchodzi z Nowego Sącza o godz. 14.40 i przychodzi do Stróż o godz 15.42.

Z DUKLI

Onegdaj zmarła błp. Klara Distlerowa, żona prezesa Komitetu Lokalnego Org. Sjon. zasłużonego działacza sjonistycznego lekarza dr. Distlera. Zmarła pracowała w tut. Org. Sjonistycznej jakoteż w stowarzyszeniach filantropijnych, niosąc pomoc biednym. Wieść o Jej zgonie wywołała wśród członków Organizacji, jakoteż całej tutejszej ludności ogólny żal oraz gorące współczucie dla osieroconej rodziny

Informator gospodarczy

„STAŁY ABONENT": 1) Tylko tam, gdzie Pan zarobkuje, opłaca Pan ten podatek 2) Obowiązuje na terenie całego państwa. Należy osobno płacić do Ubezpieczalni Społecznej (b. Kasa chorych) i do ZUPU osobno.

„A. B. C." 1) Oczywiście, że nie wolno. 2) Areszt do trzech lat. (art 251 k. k.).

P. IZAK TRAUBNER, KROŚCIENKO: Proszę wnieść odwołanie i oprzeć się na par. 48 rozp. wyk. do art. 8. p. 5, na mocy którego pracownie rzemieślnicze, o ile są prowadzone przez właściciela (posiadające kartę rzemieślniczą) przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny nie podlegają podatkowi przemysłowemu od obrotu Odwołanie takie należy wnieść do 1 maja br. do komisji odwoławczej. (Izba skarbowa). Musi Pan jednak zaznaczyć, że posiada Pan kartę rzemieślniczą.

„PRZEMYSŁOWIEC": Jeżeli przedsiębiorstwo Pańskie nie zostało przejęte od dotychczasowego właściciela, to oczywiście nie podpada Pan pod ustawę o ryczałcie podatkowym. Tylko bowiem w takim wypadku uważa ustawa przedsiębiorstwo za nowopowstałe. Przeciw orzeczeniu urzędu skarbowego może Pan wnieść odwołanie do Izby skarbowej w terminie do 1. maja br.

P. WALLACH: Nic o takiem orzeczeniu nie wiemy. Obowiązkowi ubezpieczenia w Ubezpieczalni Społecznej nie podlegają jedynie osoby stanu duchownego.

„BLACHARZ": Vide sub p. Izak Traubner, Krościenko.

„STAŁY ABONENT, RADŁÓW": Urząd skarbowy mógł wymierzyć taki ryczałt albowiem według nowej ustawy o zryczałtowanym podatku przemysłowym za przedsiębiorstwo nowopowstałe uważa się tylko takie przedsiębiorstwo, które w latach 1930/31 wogóle nie istniało Kwestja zmiany firmy nie wpływa tu zatem na obowiązek płacania zryczałtowanego podatku obrotowego w przeciwieństwie do poprzedniej ustawy o ryczałcie, która za przedsiębiorstwo nowopowstałe uważała także takie przedsiębiorstwo, które zmieniło nazwę

„STAŁY CZYTELNIK, MYŚLENICE": 1) Zajęcie takie jest dopuszczalne. 2) Sądząc z opisu Pańskiego, nie zostało podanie o wyłączenie uwzględnione Właściciel odnośnych ruchomości winien zatem wystąpić ze skargą sądową przeciw skarbowi państwa. Procedura odnośnie do wyznaczenia terminu licytacyjnego jest zgodna z wymogami ustawy.

KRONIKA

KWIECIEŃ

15

Wschód słońca 4 m. 32

Zachód słońca 18 m. 17

NIEDZIELA 30 Nisan 5694

— **DYŻURY** ... Dziś w niedzielę mają dyżur w dzień: dr. Bobrzyński — Stradom 3, tel. 149-78, dr. Braun, ulica Bracka 10, telefon 166-66, dr. Jurkowicz — Wrzesińska 9, tel. 134-80, dr. Godłowski — Kanonicza 6, tel. 182-22; dyżur w nocy: dr Baranowski — Tatarska 11, dr. Horowitz — Jasna 7, dr. Szancer — Starowiślna 60, tel. 129-47, dr. Zopoth — Rynek Kleparski 5, tel. 102-18.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12 i Dietle 36.

— **Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO.** Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego przy licznym udziale członków. Prezes Towarzystwa dyr. Ryszard składając sprawozdanie w działalności Towarzystwa za rok ubiegły, stwierdził że objawiła się ona w szeregu odczytów urządzonych przez Towarzystwo, w zorganizowaniu wystawy darów w Muzeum Narodowem, oraz popieraniu zadań tej instytucji. Po sprawozdaniu nastąpiły wybory do Wydziału T-wa.

— **NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO.** **W dalszym ciągu ofiarowali:** Polskie Zakłady „Phillips“ zł. 3.000, Antoni Czerwiński zł. 500, Dr. L. Lindenfeld zł. 300, Zarz. Rzeźni Miejskiej za znaczki propagandowe (16 raz) zł. 238, Centralne Biuro Sprzedaży rur izolacyjnych zł. 150, Tow. Elektryczne „Kontakt“ Lwów zł. 100, arch. Józef Bereta zł. 60, Władysław Stobierski zł. 50, Jakób Better zł. 30, Józef Marmur zł. 25.

— **ŻYD ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA** zawiadamia, że od 15 bm. przyjmuje zgłoszenia na wpisy do kl. I. Informacje w Sekretarjacie ul. Mikołajska 9, codziennie od 10—12, tel. 164-40.

— **KOMITET WYKONAWCZY BUDOWY POMNIKA PUŁK. BERKA JOSELEWICZA W KRAKOWIE** komunikuje: Na budowę pomnika płk. Berka Joselewicza złożyli w dalszym ciągu składki: inż. A. Siódmak zł. 500, Inż. M. Hochwald 100, M. Lauterbach zł. 150, Dr. J. Frommer zł. 25. Sekretarjat Komitetu mieści się w Rynku Gł. 10 telefon 182.34.

— **Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI** Posiedzenie Wydziału Filozoficznego jutro w poniedziałek o godz. 6-ej. Porządek dzienny: Czł. W. **Klinger:** Wernyhora i jego proroctwa w świetle krytyki historycznej.

— **DZIECI!! — WIELKI KIERMASZ** wiosenny z udziałem uczenic p. Dusi Burstenbinder urządza dziś o godz. 3.30 popoł. org. Młode WIZO w lokalu Mikołajska L. 6.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH.** W miejskim Urzędzie Zdrowia zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia 57 wypadków odry, 14 mumpsu, po 5 płonicy i róży, po 4 różyczki i ospy wietrznej, 2 błonicy i po 1 duru brzusznego i krztuśca.

— **„WSPÓŁCZEŚNI I NAJMŁODSI“.** Szósty — ilustrowany muzyką i śpiewem — odczyt z cyklu „Polska pieśń artystyczna“ wygłosi prof. St. Bursa, we wtorek, 17 bm. w Zw. Zaw. Prac. Umysł. (Sławkowska 6, I. p.) o godz. 7.45 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **OSZUST UKRADŁ KONIA Z WOZEM.** Józef Miś, zam. w Nowej Wsi Szlacheckiej przyjechał do Krakowa zaprzęgiem jednokonnym i na ul. Podzamcze spotkał nieznanego osobnika, który zakupił u niego ziemniaki, polecając mu odwieść takowe na ul. Tatarską. Po przybyciu na miejsce wspomniany osobnik. pozostał przy koniu, zaś Miś udał się z workiem ziemniaków na ul. Tatarską L. 1. Po powrocie stwierdził, że koń wraz z wozem został mu skradziony. — Wartość skradzionego konia i wozu wynosi 400 zł.

Amerykanie lansują nową modę



Amerykański świat męski wprowadza obecnie w modę kolorowe kapelusze słomkowe, jak to widzimy na powyższem zdjęciu.

— **CZYJE GOŁĄBKI?** Stefan Wiatr, robotnik zam. Grzegórzecka 34, znalazł na budowie domu przy Al. 3 Maja, kojec z 6-ma żywemi rasowemi gołębiami, pochodzącemi prawdopodobnie z kradzieży. Gołębie złożył Wiatr w II. Komisarjacie PP., gdzie właściciel może je odebrać.

— **SPRYTNY TRICK DWÓCH OSZUSTEK.** Franciszka Wilk, zam. w Skale pow. Olkusz zgłosiła do policji, że gdy przechodziła ul. Długą, nieznana kobieta podniosła ze ziemi papier, mówiąc do Wilkowej, iż znalazła pieniądze i pod pretekstem podzielenia się temi pieniądzmi weszła z Wilkową do jednej z bram, na co nadeszła druga kobieta i oświadczyła, że zgubiła pieniądze. Wlkowa nie przeczuwając nic złego wyjęła 24 zł. owinięte w papier.

— **W NIEDZIELĘ** urządza org. Młode WIZO „Wielki Kiermasz Wiosenny“ z współudziałem uczenic p. Dusi Burstenbinder. Bogaty program. — Wiele niespodzianek. Początek 3.30 w lokalu WIZO Mikołajska 6.

— **RADOŚĆ I UCIECHĘ** będą miały dzieci od lat 4 do 11 na wesołym kiermaszu z niespodziankami, który odbędzie się w sali „Ceirei-Mizrachi dziś o godz. 3 popoł. W stęp 50 gr. z garderobą.

SPORT

MECZ PIŁKARSKI KRAKÓW—ŚLĄSK W KRÓL. HUCIE

Dziś w niedzielę zostaną rozegrane na boisku Amatorskiego KS w Król. Hucie międzynarodowe zawody piłkarskie pomiędzy Krakowem a Śląskiem.

Kapitan KOZPN p. Kałuża ustalił następujący skład drużyny Krakowa:

Bramkarz: Koczwara (Podgórze), rez. Madejski (Wisła). Obrona: Lasota (Cracovia), Pychowski (Wisła), rez Joksz (Garbarnia). Pomoc: Jezierski (Wisła), Wilczkiewicz, Lesiak (Garbarnia), rez. Brożek (Podgórze). Atak: Riesner, Walicki (Garbarnia), Malczyk, Kisieliński i Zembaczyński (Cracovia).

Smoczek (Garbarnia) i Pająć (Crac.) nie mogli być wstawieni z powodu doznanych ostatnio kontuzyj.

ŻYDOWSKI MITYNG SPORTOWY W NIEMCZECH

Z prasy katowickiej dowiadujemy się, że dziś w niedzielę 15 bm. odbędzie się w Bytomiu na Śląsku Opolskim na stadjonie Hindenburga pierwszy wiosenny żydowski festyn sportowy pod protektoratem komisarza sportowego dla klubów żydowskich dr. Friedenthala.

W programie tej ciekawej imprezy przewidziane są zawody lekkoatletyczne, piłki nożnej, oraz tenisa stołowego.

Organizatorzy, mianowicie Związek Makkabi w Niemczech zaprosił Żydowski KS w Katowicach na te zawody, który wysyła swój zespół piłki nożnej i drużynę tennisa stołowego.

TERMINARZ ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH NA MIESIĄC KWIECIEŃ.

Zarząd K. O. Z. L. A. zatwierdził następujący terminarz lekkoatletyczny na miesiąc kwiecień br.:

15 kwietnia br. Bieg naprzełaj męski i kobiecy o mistrzostwo Podokręgu Tarnowskiego i Nowosądeckiego.

Pierwszy bieg odbędzie się w Tarnowie, drugi zaś w Nowym Sączu. Organizacja spoczywa w rękach poszczególnych Zarządów Podokręgu.

22 kwietnia Bieg naprzełaj omistrzostwo Z. S. Organizuje K. S. Strzelec w Tarnowie.

29 kwietnia: Bieg nadwiślański, organizuje A. Ż. S. w Krakowie.

29 kwietnia: Bieg naprzełaj, organizuje Ż. T. G. S. Samson w Tarnowie.

29 kwietnia: Zawody wewnętrzno-klubowe, organizuje Sokół Jaworzno.

29 kwietnia: Zawody wewnętrzno-klubowe organizują kluby Nowego Sącza.

SENSACYJNA PORAŻKA RUDZKIEGO I REMIS JARZĄBKA

W Katowicach rozegrano onegdaj eliminacyjne mecze bokserskie, mające na celu ostateczne ustalenie składu reprezentacji Śląska na mecz z Estonją. Mecze te w niektórych wagach dały wyniki nieoczekiwane, a mianowicie: Jarząbek zremisował w wadze muszej z Góreckim, Krawczyk w wadze piórkowej pokonał eksmistrza Polski, Rudzkiego. Wrazidło wygrał z Jaskólskim (waga półciężka, a Wocka zremisował z Uherkiem w wadze ciężkiej.

PIĘKNY WYCZYN 65-LETNIEGO SPORTOWCA

Simon Baum członek jednego z berlińskich klubów wioślarskich, liczący obecnie 65 lat życia, przewiosłował w okresie ostatnich lat dziesięciu na rzekach niemieckich imponujący dystans 36.703 klm. dystans ten odpowiada sześciokrotnej odległości dzielącej Niemcy od Ameryki

MENZEL POKONANY SENSACYJNIE PRZEZ PUNCECA

Znany czołowy tennisista Europy mistrz Czechosłowacji R. Menzel doznał ostatnio sensacyjnej porażki w mistrzostwach Aleksandrji. Pokonał go młodziutki mistrz Jugosławji — Punceç 6:4, 5:7, 6:2. Punceca wyeliminował Hughes 8:4, 2:6, 6:2, który wygrał również z Palladą 6:3, 6:3. W grze podwójnej Hughes, Menzel pokonali braci Grandguillot 8:6, 8:10, 3:6, 6:4, 6:3.

PARYŻ—BRUKSELA

Słynny wyścig kolarski Paryż—Bruksela (393 km.) wygrał Belg Boundel w 11 godz. 17 minut 40 sekund. Sensacją był fakt, że na metę niemal jednocześnie wpadło pięciu kolarzy, którzy rozegrali ze sobą walkę o zwycięstwo różnicą centymetrów. Pierwszych trzynaście miejsc zajęli Belgowie, dopiero na czternastem miejscu sklasyfikował się najlepszy zawodnik francuski.

NOWY REKORD ŚWIATA W SKOKU WWYŻ

Walter Marty (USA) uzyskał w Kaliforniji 2.07 mtr w skoku wwyż, ustanawiając nowy rekord świata.

Brak jakichkolwiek gwarancji prawnych dla mniejszości narodowych w Zagł. Saary

Conajwyżej będą „zalecenia"...

Genewa, 14. 4. (ŻAT). W poniedziałek 16 bm. zbierze się w Rzymie na sesję komitet trzech rad Ligi Narodów, który opracuje wniosek w sprawie organizacji plebiscytu w Zagłębiu Saary. Komitet jest już w posiadaniu opinji prawniczej, która oświetlić miała sprawę gwarancyj dla mniejszości rasowych, wyznaniowych i językowych w Zagłębiu Saary.

Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻATnej praw nicy stanęli na stanowisku, że biorąc pod uwagę brak jakichkolwiek specjalnych postanowień w sprawie ochrony mniejszości w tej części traktatu wersalskiego, która dotyczy Zagłębia Saary, Rada Ligi nie jest uprawniona do nakładania na ten obszar specjalnych zobowiązań mniejszościowych. — Niemcy w dalszym ciągu są państwem suwerennem w stosunku do Zagłębia Saary. Opinja ta opiera się na przesłankach czysto formalnych, nie wyklucza jednak możności zaleceń ze strony Rady Ligi w sprawie gwarancyj dla mniejszości.

Nowe rewelacje o Prince'u i Pressardzie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 14. 4. (M) Przed parlamentarną komisją dla zbadania afery Stawiskiego złożył pewien radca sądowy, przyjaciel zamordowanego radcy sądowego Prince'a zeznania, obciążające dawnego ministra sprawiedliwości, senatora Rene Renaulta, posła radykalnego Hesse'a i dawnego generalnego prokuratora Pressarda.

Jakkolwiek zarzutów czynionych obu ostatnim nie mógł udowodnić, to jednak zarzuty te mają wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Ustalono również, że między Pressardem a zamordowanym Princem istniała zaciekła nienawiść, której przyczyny jednak nie zdołano jeszcze ustalić.

Co się zaś tyczy Renaulta, świadek utrzymuje że w r. 1925 Renault jako minister sprawiedliwości interwenjował w generalnej prokuraturze celem cofnięcia nakazu aresztowania Stawiskiego.

* * *

Paryż, 14. 4. PAT. Dr Fie, który z polecenia parlamentarnej komisji śledczej badał wyniki sekcji zwłok Prince'a oświadczył w raporcie, że doszedł do przekonania na podstawie raportu lekarzy, którzy dokonali sekcji, że należy ostatecznie odrzucić możliwość samobójstwa Prince'a — Prince został zamordowany po uprzedniem zastosowaniu środków nasennych. Radcę Prince'a przejechał pociąg conajmniej w 2 godziny po uśpieniu Prince'a prawdopodobnie przywiązano do szyn.

„Obóz narodowo-radykalny"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 4. (Sin). W dniu dzisiejszym pojawiła się deklaracja ideowa nowej organizacji politycznej pod nazwą „obóz narodowo-radykalny". Założyciele nowej organizacji politycznej rekrutują się z dawnego O. W. P., z tych młodych endeków, którzy nie mogąc dojść do porozumienia z starszą generacją endecką, dokonali secesji i utworzyli nową grupę.

Deklaracja stwierdza, że wielkie przemiany społeczne wymagają nowych metod, nowych haseł, nowych ludzi. Szerzący się kryzys, pogłębiająca się stale nędza ludności polskiej domagają się stanowczego zerwania z obecnym ustrojem. Istniejące dotąd ugrupowania polityczne zbyt wrosły w dzisiejsze stosunki, by mogły się temu przeciwstawić, a będąc rozdarte sporami o przeszłość, nie są zdolne skupić wszystkich zdrowych sił do walki o przyszłość Polski. Ruch zmierzający do uzdrowienia stosunków moralnych, politycznych i gospodarczych w Polsce nie może się obejść bez skrystalizowanego wyrazu, bez organizacyjnej odrębności dlatego powołuje się do życia nową grupę.

Pod deklaracją figurują nazwiska dawnych wybitnych działaczy O. W. P. jak Jan Mosdorf i inni.

Sprawa zamordowania Centnerszwera -- po raz czwarty przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 4. (Sin). W przyszły czwartek Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał będzie sprawę rzekomych morderców bankiera Centnerszwera, braci Pystków i Pawła Stańczyka. Dzieje tej sprawy są dość skomplikowane. Sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający wszystkich trzech oskarżonych, prokurator apelował i Sąd Apelacyjny skazał obu Pystków po 15 lat więzienia, Stańczyka na 10 lat. Mieczysław Pystka zdołał uciec, dwóch skazanych aresztowano.

Na skutek skargi kasacyjnej sprawa przeszła do Sądu Najwyższego, który wyrok uchylił i nakazał zwolnienie aresztowanych. Tak zatem poraz czwarty sprawa ta znajdzie się w sądzie. Obrońca jednego z Pystków za pośrednictwem prasy warszawskiej wystosował list otwarty wzywając go, aby stanął na rozprawie, przyczem obrońca oświadcza że pod odpowiedzialnością swego sumienia dostawi go do sądu w tem głębokiem przekonaniu, że niewinność oskarżonego wyjdzie na jaw.

Insull w drodze do Ameryki

Smyrna, 14, 4. PAT. Amerykański parowiec „Exilona", na którego pokładzie znajduje się Samuel Insull, opuścił port, udając się do Stanów Zjednoczonych. Pierwszym etapem podróży będzie Catania na Sycylji.

Na statku poddano Insulla szczegółowej rewizji osobistej, zabierając mu wszystkie przedmioty, któremi mógłby się zranić. Kapitan parowca i wicekonsul amerykański w Smyrnie będą na zmianę czuwali nad Insullem podczas całej podróży, która będzie trwała prawie miesiąc.

* * *

Nowy Jork. 14. 4. (R) Na podstawie dochodzeń władz skarbowych w Cleveland (Ohio) znany przemysłowiec z dziedziny kolei żelaznych O. P. van Sweringen został postawiony w stan oskarżenia z powodu oszustwa bilansowego, w wysokości 2 miljonów dolarów.

Stalin redukuje urzędników —

Moskwa. 14. 4. PAT. Rada komisarzy ludowych ZSRR zarządziła redukcję personelu urzędniczeg o 10—15 proc. w porównaniu z etatami z roku ubiegłego. Oszczędności budżetowe z tego tytułu mają wynosić 753 miljonów rubli.

— Mussolini obcina pensje

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 14, 4. (R) Rząd włoski uchwalił dziś nową redukcję pensyj urzędniczych od 6 do 12 procent, przyczem pobory do 500 lirów nie zostały obniżone. Redukcja uzasadniona jest spadkiem kosztów utrzymania wskutek potanienia artykułów żywności i pierwszej potrzeby. Równocześnie następuje obniżka czynszów w mieszkaniach o 12 procent i czynszów za lokale o 15 procent.

Strach przed złą wróżbą !

Berlin, 14 4. PAT. W myśl zarządzenia prezydenta policji berlińskiej surowe kary grożą wszelkiego rodzaju wróżbitom, jasnowidzom i tłumaczem snów, którzy ze swego procederu ciągną zyski pieniężne. Zakazem nie objęto grafologji, opartej na naukowych podstawach.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14 4. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 81.50, Lilpop 11.65, Starachowice 10.35, 10.40 Tendencja mocniejsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 43.60. 4-proc. inwestycyjna 109. 4-proc inwestycyjna seryjna 114, 5-proc. konwersyjna 61.50. 6-proc dolarowa 74.50 74. 4-proc dolarowa (dolarówka) 53.20, 53.35, 7-proc. stabilizacyjna 58.50 Tendencja na ogół mocniejsza Listy zast BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 172.65, Holandja 358.35. Kopenhaga 121.80, Londyn 27.27, Nowy Jork czek 5.29. Nowy Jork telegraficzny 5.29 i jedna czw. Paryż 34.93. Praga 22.02, Sztokholm 140.65. Szwajcarja 171.43. Włochy 45.10, Berlin 209.25. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 14. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 i trzy czw., przy tendencji cokolwiek mocniejszej W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 i jedna czw oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 14. 4. 1934 Ceny transakcyj: żyto 1720 ton 14.75, 105, 14.70, 75 ton 14.65; ceny orjentacyjne: bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14 4 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.90 i pół, Nowy Jork 308.75, Bruksela 72.15. Medjolan 26.30. Madryt 42.22 i pół Amsterdam 209. Berlin 122. Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 56.85, Sztokholm 82. Oslo 79.90, Kopenhaga 71, Praga 12.84, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7, Ateny 2.91, Konstantynopol 2.51, Bukareszt 3.05, Helsinki 7.03, Japonja 94. Tendencja niejednolita

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 93.50. w Paryżu fr. fr 1600, w Zurychu dol 62.50 przy tendencji utrzymanej.

Tendencja utrzymana na giełdach europejskich

Warszawa, 14. 4. PAT. Dzień dzisiejszy zaznaczył się na giełdach europejskich naogół utrzymaniem tendencji dla większości dewiz i walut, poza lirem włoskim, który osiągnął oddawna nienotowany niski poziom. Równocześnie spadł funt angielski, podczas gdy dolar utrzymuje się na poprzednim poziomie

Dewizę na Medjolan notowano w dniu dzisiejszym w Warszawie 45.10 wobec 45.39 wczoraj, w Zurychu 26.30 wobec 26.45, w Paryżu 129.— wobec 129.30, wreszcie w Londynie 60.50 wobec 60.53. Dewizę na Londyn notowano w Warszawie 27.27 wobec 27.36 wczoraj, w Zurychu 15.90 i pół wobec 15.95, w Paryżu 78.02 wobec 78.14

Wreszcie zaznaczyć należy, że notowania dewiz na Zurych pozostały w dalszym ciągu na poziomie niższym od dolnego punktu złota co właściwie umożliwia ucieczkę złota ze Szwajcarji, notowaną od 2 miesięcy.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Prognoza pogody na niedzielę: Rano miejscami chmurno lub mglisto, zwłaszcza w dzielnicach północnych. W ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Ciepło. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Pogłębienie przyjaźni polsko-węgierskiej

Budapeszt, 14. 4. PAT „Ujsag" donosi o akcji posła Zsilinsky'ego na rzecz stworzenia grupy posłów parlamentu węgierskiego, którzy są zwolennikami pogłębienia przyjaźni polsko-węgierskiej. Zsilinsky rozesłał już odpowiednie kwestjonarjusze pod adresem posłów. Powstanie grupy spodziewane jest w najbliższym czasie.

Z jednej strony hitleryzm, z drugiej — Czeluskin

Faszyzm wszelkiego pokroju, stuprocentowo jawny i otwarty oraz zamaskowany dumny jest z tego, że nadał życiu znowu blask bohaterstwa. Ileżto razy czytaliśmy w mowach Hitlera i jego paladynów, że demokracja i pacyfizm to wylęgarnie tchórzostwa, że przeciętny obywatel niemiecki pod rządami republiki weimarskiej umiał tylko cenić rozkosz, dbał przedewszystkiem o wygodę, walczył tylko o dobrobyt, a nie znał i nie uznawał bohaterstwa jako jedynie godnej postawy życiowej. Wszyscy wiedzieli, że Hitler piosenkę tę, jak całą ideologję wraz z pozdrowieniem, skradł przerastającemu go o całą głowę Mussoliniemu, który wciąż apostołował Włochom, że należy wrócić do tradycji Mazziniego i Garibaldiego. Zdawało się więc, że faszyzm stał się niejako monopolistą heroizmu, czem ozyskał sobie przedewszystkiem młodzież, którą karmił legendą bohaterstwa. Niesamowite to bohaterstwo, które wyrasta na glebie faszyzmu, nie z ducha bowiem ono jest zrodzone, lecz jest wyraźnem ducha zaprzeczeniem, dlatego manifestuje się w okrucieństwie, przed którem serce i myśl człowieka pełne zgrozy się odwracają.

A temu bohaterstwu spaczonych instynktów krwiożerczych człowieka przeciwstawić teraz możemy tylko jedno słowo: Czeluskin. Słowo to stanie się symbolem i nazawsze się zrośnie z naszą fantazją i naszą tęsknotą. Gdy chcemy zapomnieć o Oranienburgach, wyspach Liparyjskich i Sołowieckich rzucamy na ekran naszej wyobraźni kilkudziesięciu ludzi, wyrzuconych na krę lodową, wyczekujących śmierci bez żadnej nadziei wybawienia. Codziennie brało się gazetę do ręki, obawiając się, że wyczytamy w niej ponurą wiadomość o śmierci tej małej garstki ludzi. Odetchnęliśmy teraz z ulgą — załoga „Czeluskina" została uratowana. A czynu tego dokonali lotnicy sowieccy których nazwiska złotemi literami wyryte będą w historji ludzkości. Zaczyna ten korowód Anatol Lapidewski, który po raz pierwszy wylądował swym aeroplanem obok namiotów załogi „Czeluskina", a następnie odleciał, zabrawszy ze sobą kobiety i dzieci. Spróbował potem szczęścia Lewaniewski, ale aeroplan jego został uszkodzony, a sam lotnik cudem tylko uszedł śmierci. Zjawia się znowu na horyzoncie lotnik Kasanin ze swą brygadą aeroplanów. Przez pięć dni radjo o nich milczało, a lęk szeptał nam do uszu, że Kasanin i towarzysze zmarli białą śmiercią. Radość nasza była wielka, gdy radjo zakomunikowało światu, że lotnicy zostali uratowani. Z drugiej strony świata, z dalekiej Ameryki zgłasza się Lindbergh z gotowością pomocy ofiarnej. Istnieje przecież najszlachetniejsza solidarność ludzka, istnieje rywalizacja prawdziwego bohaterstwa, które przezwycięża nietylko przestrzeń, nie obawia się śmierci, ale przezwycięża przedewszystkiem opieszałość serca ludzkiego. Dnia 7 kwietnia wystartowały do obozu „Czeluskina" trzy aeroplany, dwa z nich szczęśliwie wylądowały, tylko aeroplan Slepniewa został uszkodzony. Dwaj lotnicy Kamanin i Mołotow odjeżdżają, zabrawszy ze sobą po pięciu ludzi z załogi. Udaje się uratować aeroplan Slepniewa, który natychmiast przystępuje do reparacji. Na drugi dzień Slepniew odjeżdża, zabierając ze sobą sześciu ludzi, ale przedtem jeszcze Kamanin i Mołotow trzy razy odlatują i zabierają ze sobą trzynastu ludzi. Dnia 11 kwietnia Kamanin ratuje 15 ludzi, a Mołotow w czterech lotach 20-tu. Naczelny komendant całej akcji ratowniczej Uszakow przez trzy dni zostaje z resztą załogi „Czeluskina" na lodzie. Onegdaj uratowano wszystkich rozbitków „Czeluskina".

• • •

Teraz pamiętamy jeszcze nazwiska tych bohaterów. Po kilku dniach zaleją nas znowu fale nienawiści. Zbliżamy się do 1 maja, który ze święta wolności stał się w krajach, gdzie panuje dyktatura, świętem niewoli. Znowu przez megafony siać będzie demagogja hitlerowska nienawiść człowieka, którą okrywać będzie płaszczem bohaterstwa. Krótką ma pamięć człowiek dlatego właśnie doszedł do władzy Hitler. A jednak „Czeluskin" zdemaskował hitleryzm, a jednak ludzkość dowiedziała się, że inna istnieje postać bohaterstwa, niezrodzonego w oparach krwi, nie podsycanego nienawiścią, lecz mocującego się z rozpętanym żywiołem, nie szukającego glorji na polu bitew, lecz walczącego ze śmiercią, gdy rozlegnie się „S. O. S." wołającego o pomoc człowieka.

Czeluskin a hitleryzm — dwa światy. Triumfuje narazie hitleryzm, ale Czeluskin nie daje za wygraną, a kiedyś podejmie ostateczną kampanję o nowego człowieka.

(—si)

Rekord Małokowa

Moskwa. 14. 4. PAT. Z pośród lotników, biorących bezpośredni udział w akcji ratunkowej rozbitków „Czeluskina" rekord osiągnął Małokow, ratując 39 osób. Odbył on 9 lotów do obozu na dwuosobowym samolocie pocztowym.

Uratowano wszystkie przyrządy naukowe, dziennik pokładowy, obserwacje uczonych w sprawach meteorologicznych i ruchu lodów oraz taśmę filmową, na której uwieczniono katastrofę i życie w obozie rozbitków.

Bł. p.

ZOFJA ZAHLER

zmarła dnia 13 kwietnia 1934 przeżywszy lat 71

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 3-ciej popołudniu z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej o czem zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Łucku

Łuck, 14. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym o godzinie 17-ej został ogłoszony wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Łucku, który toczył się przed sądem okręgowym w ciągu 42 dni od 19 lutego br. przeciwko 5 oskarżonym o przynależność do KPZU i działalność wywrotową.

Jeszcze przed godziną 17 na korytarzach sądowych gromadziła się publiczność i rodziny oskarżonych, oczekujące wyroku.

Po wprowadzeniu wszystkich na salę, punktualnie o godzinie 17-ej wchodzi trybunał z przewodniczącym Nowakowskim na czele. Przewodniczący ogłasza wyrok sądu okręgowego, mocą którego na zasadzie części 1-ej art. 102 dawnego K. K., odpowiadającego art. 97 w połączeniu z art. 93 obecnego K. K. skazujący 45 z pośród oskarżonych za przynależność do Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy, mającej na celu zmianę drogą przemocy ustroju Państwa Polskiego i zastąpienie go ustrojem komunistycznym na kary więzienia, przyczem 14 z głównych oskarżonych: Pawłyka, Szechtera, Knola, Stolarczyka, Kupranyca, Stupa, Galińskiego, Kowala, Kuszko, Branowitzera, Durdełę, Jaworskiego, Oleksiuka i Habermana sąd skazał po 8 lat więzienia, 13 oskarżonych po 7 lat więzienia, 1 na 5 lat więzienia, 4 po 4 lata i 3 po 3 lata więzienia. 10 oskarżonych sąd uniewinnił.

Jednocześnie sąd skazał wszystkich skazanych na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10 oraz na solidarne ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Wszystkim oskarżonym sąd zaliczył areszt śledczy, trwający przeszło 3 i pół roku.

Memorjał dawnych państw neutralnych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 14 4. (K) Dziś w południe ogłoszone zostało memorandum w kwestji rozbrojenia, opracowane wspólnie przez delegacje Danji, Hiszpanji, Norwegji, Szwajcarji i Szwecji, przy zasadniczej zgodzie rządu holenderskiego.

Memorandum opiera się w zasadzie na propozycjach zawartych w angielskim projekcie konwencji rozbrojeniowej, stając na stanowisku, że na podstawie tych propozycyj trzeba dążyć do układu, możliwego do przyjęcia przez wszystkich.

Następnie memorandum wypowiada się za zawarciem narazie konwencji, dotyczącej jedynie pewnych określonych dziedzin rozbrojenia, przy równoczesnem odroczeniu ostatecznej decyzji co do utrzymania lub zniesienia lotnictwa wojskowego, przeprowadzenia w pewnym ograniczonym stopniu zasady równouprawnienia, jednakże przy równoczesnem wzmocnieniu gwarancyj bezpieczeństwa ponad miarę przewidzianą w memorandum brytyjskiem i dokładnem sprecyzowaniu gwarancyj wykonawczych do konwencji.

Genewa, 14. 4. (PAT). W okolicach Genewy odkryto dzisiaj samochód, który — jak przypuszczają jest samochodem morderców radcy Prince'a. Samochód ten został aresztowany wraz z baronem Lussatsem i Carbonne, ale następnie wypuszczony na wolność. Jest to silny wóz, mogący osiągnąć 140 kilomertów na godzinę.

Należał on poprzednio do niejakiego Pollaka, zamieszanego również w sprawę Princea. Nabywca samcohodu odkrył w nim szereg podejrzanych śladów oraz znalazł pod poduszką dwa flakony, z których jeden zawiera — jak się zdaje — eter.

Londyn. 14. 4. PAT. Norman Davis, który bawił przez pewien czas w Londynie, częściowo w charakterze prywatnym, częściowo zaś oficjalnie, odjechał dzisiaj z powrotem do Ameryki.

Paryż. 14. 4. PAT. Podpisane dzisiaj przez prezydenta Lebrun'a dekrety, dotyczące byłych kombatantów, przynieść mają oszczędność budżetową w kwocie 1.200.000.000 franków. Dekrety te uzupełniają serję zarządzeń, zapoczątkowanych przez 14 dekretów, dotyczących funkcjonarjuszy państwowych oraz zapewniają równowagę budżetu i są gwarancją stałości waluty, dając ogółem 4 miljardy oszczędności.

Moskwa. 14. 4. PAT. U podnóża głównego łańcucha gór kaukaskich w byłym okręgu kubańskim w górnym biegu rzeki wykryto wielkie pokłady złota. Przystąpiono do energicznej eksploatacji.

KRONIKA ŻAŁOBNA.

Wczoraj zmarł w Krakowie bł. p. **Inż. Leon Freundlich,** emer. radca Kolei Państw., przeżywszy lat 71. Bł. p. radca Freundlich podczas długoletniej działalności na wybitnem stanowisku w służbie państwowej zaskarbił sobie dla zalet charakteru i serca powszechne poważanie, a zgon Jego wywołał ogólny żal i współczucie dla osieroconej i ciężko dotkniętej Rodziny.

Pogrzeb bł. p. radcy Freundlicha odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm., o godz. 2-giej popoł. na cmentarzu żydowskim w Krakowie, przy ul. Miodowej.

PRENUMERATA:

w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	Zł. 6·00	kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	6·28	19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	6·60	19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	10·06	30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·— Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna